Nr. 169 Łódź, Sobota 23 czerwca 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 23.000
" " " Kraju " 25.000
" " " za gran. 35.000
Odnoszenie do domu 1000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 42.000 mk. miesięcznie.

Cena 1000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1100 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 700 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 800 " 5 "
Zwyczajne 500 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej. "

„Numerus clausus".

Komisja sejmowa małą większością przyjęła projekt oprocentowania obcoplemieńców w wyższych zakładach naukowych. Gabinet przez swego przedstawiciela oświadczył, że zdaniem jego „numerus clausus" nie sprzeciwia się konstytucji.... Zapewne, gdzież jest granica mniemań osobistych?

Taka interpretacja równouprawnienia i konstytucji jest najwidoczniejszym sofizmatem. W ciągu dziesięcioleci ucisku moskiewskiego mieliśmy do czynienia z faktem oprocentowania młodzieży naszej w wyższych zakładach technicznych Rosji. Odwołujemy się do pamięci i sumienia wszystkich, którzy pamiętają te czasy: czy był wśród nas ktokolwiek, ktoby powyższych ograniczeń nie uważał za upośledzenie „inorodców", ktoby ją tłomaczył w sensie dobrze zrozumianego równouprawnienia. Ale Rosja była wtedy samowładnym caratem, który śmiało głosił, że ma w pogardzie zasady polityczne Zachodu i nie chce się do nich stosować. Polska jest Rzecząpospolitą demokratyczną która ustrój swój całkowicie oparła na wielkich wzorach zachodnio europejskich, przedewszystkiem na wzorze francuskim. Ale teraz odzywa się znamienny zgrzyt gdy do tekstu francuskiego dołączą się interpretację w stylu Stołypina. Musi się z tego wytworzyć bigos, w którym zginie wszelka konsekwencja w stosowaniu zamierzonego prawa.

A więc wszystko musi pójść równomiernie, proporcjonalnie. — Ale i mniejszości narodowe nie są zamkniętemi całościami i nie można zabronić ich oddzielnym jednostkom uważać się za polaków i składać odpowiednich deklaracji. Któż ma prawo je kwestjonować i decydować o narodowości petenta? Czy powstanie w tym celu specjalny urząd inkwizycji narodowościowej?

Wykonanie zamierzonego „prawa" nastręcza niemało wątpliwości, z któremi nie porachowali się jego autorzy i inspiratorzy. Czy dany uniwersytet ma przyjmować określony procent obcoplemieńców niezależnie od innych wszechnic polskich, czy też procent ma odpowiadać stosunkowi tych ludności w całem państwie i we wszystkich wyższych zakładach naukowych. Czy np. ukraińcy dla wyczerpania całej swej normy procentowej mogą się skupić na uniwersytetach lwowskim i krakowskim, czy też muszą się równomiernie pomieścić także w Warszawie i w Poznaniu? Czy w stosunku do żydów ma decydować pochodzenie, czy też deklaracja osobista?

W carskiej Rosji nie robiono sobie z takiemi rzeczami ambarasu. Arbitralnie w różnych zakładach naukowych oznaczono normę procentową i musiało „być" po siemu". Ale Polska ma być przecież państwem prawnem, co więcej rzecząpospolitą demokratyczną. Wszak sprawa dotyczy tak kardynalnego punktu konstytucji, jak prawo obywatelskie, gdzie nic nie powinno być pozostawione dowolności wykonawców.

A właśnie złożone projekty są tak ułożone, że stawiają tylko samą zasadę normy procentowej, a całą interpretację i wykonanie oddają władzom szkolnym, upoważniają je niejako do różnych dowcipnych wynalazków. Bo pocóż sobie żałować? Skoro ustanawia się procent dla całego uniwersytetu, dlaczegóż nie rozszerzyć go na poszczególne wydziały? Jeżeli np. procent danego rodzaju obcoplemieńców jest za duży na wydziale prawnym, a za mały na farmaceutycznym, możnaby z owych zbytecznych prawników zrobić farmaceutów.

Projekty nacechowane są pewną wstydliwością autorów, którzy unikali ścisłego sformułowania prawnego i pragnęli niejako przemycić rzecz główną, nadając jej nawet formę troskliwości o prawa mniejszości narodowych. Pozatem nasi prawodawcy nie mieli nigdzie wzorów, które mogliby w danym razie naśladować. W cywilizowanej Europie takich ustaw niema i być nie może, dopóki istnieje zasada równouprawnienia obywatelskiego. W carskiej Rosji można się było obywać bez ustaw, gdyż tam często najważniejsze rzeczy mieściły się w prostych rozporządzeniach administracyjnych i poufnych okólnikach. Nie dziwmy się więc, że owoc samodzielności prawodawczej pp. Konopczyńskiego, Kiernika i ks. Lutosławskiego przedstawia się tak marnie.

„Numerus clausus" w tem czy innem sformułowaniu, jest w każdym razie zamachem na konstytucję i zasadę równouprawnienia. Z tego punktu widzenia ma on znaczenie nierównie większe, niż to możnaby wnosić z oceny jego bezpośrednich skutków. Zresztą i te ostatnie nie dadzą się dokładniej obliczyć, zwłaszcza przy do wolnej i rozszerzonej interpretacji, do której władze wyższych zakładów naukowych upoważnia sama ustawa.

Po expose Witosa i niektórych oświadczeniach jego kolegów, panowało przez jakiś czas mniemanie, że rząd obecny nie zamierza poruszać tej sprawy i pragnie ją zachować w zawieszeniu. Niektóre głosy z prasy lewicowej podniosły ją wszakże, domagając się od rządu i obecnej większości wyjaśnienia kwestji. Było to całkiem zrozumiałe. Lewica powinna „numerus clausus" zwalczać zarówno w sejmie jak i w opinji publicznej, lecz nie może się godzić na przemilczanie tej kwestji dla ułatwienia pokątnych szacherek prawicy.

Niech rząd i większość wyrzeknie się niekonstytucyjnej i szkodliwej ustawy otwarcie, niech to głośno powie krajowi i opinji, a będzie to ważny, dodatni krok na drodze do uzdrowienia tejże opinji i utrwalenia konstytucji. Ale zawieszenie sprawy „numerus clausus", jako groźby dla mniejszości narodowych, byłoby rzeczą najbardziej demoralizującą i lewica w żadnym razie nie powinna była na to pozwolić.

W obecnej chwili niema już miejsca na wątpliwości i niedomówienia. Rząd poparł projekt, a komisja konstytucyjna go przyjęła. Ma się więc rozegrać w sejmie i w opinji sprawa równouprawnienia obywatelskiego i konstytucji.

J. Mazurski.

Naprawa skarbu.

Po expose p. ministra skarbu wywiady z posłami sejmowymi.

W dalszym ciągu naszej ankiety uzyskał nasz warszawski korespondent następujące opinje.

Pos. Józef Sanojca

(P. S. L.) „Wyzwolenie“.

Reprezentant „Wyzwolenia“ w sejmowej komisji budżetowej, poseł Józef Sanojca, jest zdania, że ze zniżki waluty korzystają przedewszystkiem wszyscy przedsiębiorcy, wyzyskujący to, że płace zarobkowe nie idą w parze z wzrostem ceny dolara, lub franka szwajcarskiego. Cena zaś towarów jest kalkulowana w walucie zagranicznej. Ale kapitaliści — mówi przywódca „Wyzwolenia“ — nietylko w ten sposób korzystają ze spadku marki. Jest i drugi sposób, i to bardziej intratniejszy mianowicie: wielcy przemysłowcy posiadają olbrzymie kredyty państwowe, idące w setkach miljardów w markach polskich. Spadek waluty daje zaś przemysłowcom ten pożytek, ten zarobek właściwie, że dług spłacają w markach tych samych, ale znacznie mniej wartych.

—A kto traci zdaniem pana posła na zniżce marki? — zapytał nasz korespondent.

— Urzędnik, robotnik i chłop— odpowiada p. Sanojca. — Pierwsi dwaj tracą dlatego, że cena towarów wzrasta bardziej, aniżeli marka spada: trzeci zaś traci dlatego, że nie orjentuje się w sytuacji giełdowej. Chłop nie wie, kiedy dolar idzie w górę, a marka polska spada.

— Czemu p. poseł przypisuje spadek marki?

— Nieuregulowanemu systemowi pobierania podatków i niestałości wydatków w budżecie, nie mówiąc już o druku banknotów, obniżających wartość pieniądza. Nie wolno nam zapominać również: 1) o niepokoju w polityce zagranicznej, 2) o niepokoju w polityce wewnętrznej. Niestałość linji w polityce zagranicznej przedewszystkiem, dalej rozmaite pogróżki wojenne, czy zamieszki w wysokim stopniu podrywają zaufanie do państwa, i wywołują gwałtowny spadek marki. Sukcesy zaś w polityce zagranicznej podnoszą kurs pieniądza (uznanie granic wschodnich, dzięki rządowi gen. Sikorskiego i polityce zagranicznej p. ministra Skrzyńskiego). Sukcesami zaś nie są rozmaite spiski i knowania i szerzone o tem pogłoski zagranicą, które powodują upadek zaufania zagranicy do Polski i jej siły politycznej i gospodarczej.

— A jaki sposób proponuje p. poseł?

— Proponuję zmianę całego systemu gospodarczego, skarbowego i politycznego. Do tego trzeba już nietylko uchwalać budżet w złotych, a podatki pobierać w markach, do tego trzeba usankcjonować porządek prawny w Polsce, szanować konstytucję i nie podrywać w nią wiary.

I jeszcze jedno: zmiana dotychczasowej naszej polityki importowej i eksportowej.

To wszystko razem wzięte może dać ratunek!

Poseł Aleksander Bogusławski

(Klub Ludowy P. S. L.).

Poseł Aleksander Bogusławski, sekretarz klubu ludowego P. S. L., reprezentujący grupę Dąbskiego w komisji skarbowej oświadczył naszemu korespondentowi po expose p. ministra skarbu:

— Niedostateczne wykorzystanie źródeł podatkowych przez władze administracyjne, panujące obecnie stosunki przywozowe i wywozowe i popłoch, panujący obecnie giełdzie, który doprowadził poprzedni rząd p. Witosa do upadku i wreszcie powstanie nowego rządu p. Witosa łącznie z „Chjeną“ — oto powody spadku marki polskiej.

Poseł dr. Władysław Byrka

(PSL.„Piast), b. min. skarbu.

Przedstawiciel P. S. L. „Piasta“ w sejmowych komisjach skarbowej i budżetowej, b. minister skarbu, poseł dr. Władysław Byrka mówi o expose p. ministra skarbu jakby z pewną niechęcią. Słowa swe stara się ważyć, by nie powiedzieć czegoś przykrego o ministrze rządu „większości polskiej“.

— Expose p. ministra skarbu razić mogło tylko zbytnią otwartością w przedstawieniu naszej sytuacji skarbowej. Z dotychczasowych wystąpień p. Grabskiego ostatnie było pierwszem pesymistycznem, że tak powiem, expose. — Tymczasem sytuacja, mimo, że jest niesłychanie poważna i wymaga nadzwyczajnych wysiłków, do takiego pesymizmu, a zwłaszcza w ustach ministerjalnych — nie upoważnia. I może pozostać kwestją, czy ten sposób przedstawiania naszej sytuacji przez ministra skarbu nie jest jedną z dalszych przyczyn zwiększających panikę na rynku pieniężnym i dalszy spadek marki. Należy oczekiwać, że dyskusja nad expose p. ministra Grabskiego, która rozpocznie się już we czwartek, da mu możność sprostowania zbyt pesymistycznych poglądów, którym w ostatniem swem expose dał wyraz.

KOMISJA DEWIZOWA PRZY MIN. SKARBU.

WARSZAWA, 22 czerwca. — (AW) W źródłach miarodajnych wskazują jako uczestników komisji dewizowej przy ministerstwie skarbu na pp. Karpińskiego i Statkiewicza z P.K.K.P., oraz na dyrektora banku handlowego, Ścigalskiego, dyrektora banku dewizowego Heilperna, dyrektora banku związku spółek zarobkowych Hoffmana.

Dr. Henryk Rozmaryn

(Koło Żydowskie).

Z p. dr. Henrykiem Rozmarynem, przedstawicielem koła żydowskiego w komisji skarbowej i budżetowej rozpoczynamy rozmowę od pytania:

— Jaki jest ratunek dla skarbu polskiego?

Rozmówca nasz odpowiada, że skarb może uratować poza trzema podatkami, uchwalonymi ostatnio przez sejm — jedynie wydatna pożyczka zagraniczna.

Trzy podatki, w których pokłada się taką dużą nadzieję, mogą pokryć tylko 80 procent budżetu.

— Ale p. Grabski — mówi poseł Rozmaryn — znalazł pokrycie na resztę—podatek majątkowy, a właściwie daninę majątkową. Ale zapomniał on, że danina majątkowa, zużyta na cele konsumpcyjne, sprzeciwia się pojęciu daniny. Pochodzi ona bowiem nie z dochodów, a z majątku obywateli i zużyta może być tylko na cele długotrwałe, produktywne, nie zaś na codzienne wydatki — bo to jest jej zaprzeczenie, bo staje się ona zwyczajnym podatkiem, ale złym i szkodliwym. Rujnując majątki obywateli, rujnuje ona państwo.

Aż do czasu podniesienia normalnych podatków do odpowiedniej wysokości — ratunek widzę albo w pożyczce zagranicznej, albo w b. korzystnej i b. wysokiej pożyczce wewnętrznej. O importowej i eksportowej polityce Polski *mówi* poseł *Rozmaryn co* następuje:

Handlowy bilans aktywny jest jedynie pozorny. A to dlatego, że dzięki niedołęstwu lub korupcji, duży procent importu jest wolny od cła, tem samem od ewidencji. De facto import przewyższa o kilkadziesiąt procent eksport. Stąd też płynie ogromne zapotrzebowanie walut obcych i spadek naszej marki.

O spadku marki mówi p.Rozmaryn następnie:

— Zapowiedziała przez p. ministra skarbu kontrola istotnego zapotrzebowania walut obcych dla zakupna surowców oraz wpływu walut obcych — do niczego nie doprowadzi. Odpowiednie jednostki zabezpieczyły się w tym kierunku w ten sposób, że pozostające z niemi w stosunkach kupieckich firmy zagraniczne pozostawią im do dyspozycji podwójne faktury i podwójne rachunki.

Ostatnie skoki dolarowe były wywołane paniką, spowodowana przez ekspose p. Grabskiego. Przewidywania stawiane przez niego były tak przerażające, że skutek ich dał się w najbliższych kilku godzinach we znaki w życiu gospodarczem państwa.

P. minister nie mówił jak mąż stanu, ale płakał, formalnie płakał. Płaczący minister nie może przyczynić się do wywołania poważnego, spokojnego nastroju w społeczeństwie.

Mimo to jednak ta gwałtowna zwyżka dolara była nieuzasadniona wedle parytetu zurichskiego oraz parytetu innych giełd europejskich.

Uzasadniony byłby kurs dolara — 100 tysięcy, najwyżej.

Co było więcej, było tylko konsekwencją smutnych słów p. Grabskiego, wypowiedzianych ze łzami w oczach.

Wolno, a właściwie trzeba patrzeć prawdzie prosto w oczy — kończy p. Rozmaryn. — Ale bać się i drżeć przed nią, to jest jak na ministra, za dużo...

Nasi suwereni przy pracy.

Wczorajsze obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

—o—

Wczorajsze posiedzenie sejmu miało długi, ale nudny porządek dzienny — 18 punktów, z których tylko jeden wywołał dłuższą dyskusję, bynajmniej zresztą nie ożywioną. Był to punkt szósty, mianowicie wniosek pos. Rudnickiego o powiększeniu do 2 miljardów mk. gwarancji skarbu państwa za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców i rzemieślników. Po dłuższej dyskusji ustawę tę przyjęto z poprawką, która nadaje drobnym przemysłowcom i rzemieślnikom prawo do kredytów ulgowych w P.K.K.P.

Na punkcie 16-tym porządku dziennego figurowała nagłość wniosku klubu „Wyzwolenie“ w sprawie pogłosek o odstąpionej na rzecz Rumunji części powiatu kozowskiego w Galicji Wschodn. oraz w sprawie szykan rumuńskich posterunków granicznych względem obywateli polskich, pasących bydło na granicy. Wniosek ten nie był wcale rozpatrywany. Wnioskodawcy w porozumieniu z marszałkiem uznali, że dyskusja byłaby zupełnie nietaktowna wobec przyjazdu królewskiej pary rumuńskiej, mającego nastąpić jak wiadomo w niedzielę.

Jeszcze nieco dłużej zatrzymał się sejm przy ostatnim punkcie porządku dziennego, a mianowicie nad nagłością wniosku posłów białoruskich w sprawie uzupełnienia ustawy o likwidacji serwitutów na ziemiach wschodnich. Nagłość tego wniosku, zwalczana przez związek lud.-nar. została odrzucona. St. Gr.

—:—

Przebieg posiedzenia.

Na 50 posiedzeniu sejmu, w dniu wczorajszym w pierwszem czytaniu odesłano do komisji skarbowej nowelę do ustawy o podatku giełdowym. **Izba przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o ustanowieniu urzędu ministerstwa reformy rolnej.**

Poseł Michalak (NPR) złożył sprawozdanie w sprawie udzielenia pożyczki państwowej na budowę domów reemigrantów z Niemiec. Komisja budżetowa uznała konieczność kredytu. Ustawa domaga się udzielenia gwarancji skarbu na pożyczkę 10 miljardów.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Bez dyskusji przyjęto następnie ustawę o ochronie wynalazków i znaków towarowych.

Poseł Rudnicki (ZLN) referował wniosek powiększenia do dwuch miljardów marek gwarancji skarbu na pożyczki dla drobnych przemysłowców.

Poseł Romocki (Chrz. Dem.) wniósł poprawkę, aby podnieść to do 4 miljardów, nie wszystkie bowiem ziemie korzystały z tych kredytów i mówca wskazuje naprzykład kresy wschodnie. —

Poseł Froestig w imieniu klubu żydowskiego popiera ustawę wraz z poprawką.

W imieniu P.S.L. poseł Wilkoński zgłasza rezolucję, wzywającą rząd do stworzenia podstawy pod instytucje i stowarzyszenia, zajmujące się podniesieniem i organizacją zbytu przemysłu ludowego wśród drobnych rolników.

Poseł Helman proponuje podwyżkę do 20 miljardów zwrotnych.

W głosowaniu **przyjęto podwyżkę do wysokości 4 miljardów.** — Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie odłożono do następnego posiedzenia.

Izba przyjęła ustawę, umożliwiającą działalność centralnych związków zawodowych na całym obszarze Polski.

Imieniem komisji spraw zagranicznych poseł Kozicki (ZLN) referował ustawę o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego co do wspólnej administracji wału w Dolinie Kwidzyńskiej. Chodzi tu o 5 wsi, które Polska otrzymała na prawym brzegu Wisły mocą uchwały rady ambasadorów wraz z wałem ochronnym. Ochrona tego terytorjum od zalewu Wisły wymaga wspólnej działalności obu państw.

Ustawę przyjęto.

Izba przyjęła również ustawę o organizacji działalności głównego urzędu likwidacyjnego, mianowicie uzgadniającą przepisy, dotyczące głównego urzędu likwidacyjnego, z konstytucją.

Poseł ks. Lutosławski imieniem komisji oświatowej przedstawił wniosek o zaliczeniu wolnej wszechnicy w Warszawie do typu wyższych zakładów naukowych. Wniosek komisji brzmi: „Sejm wzywa rząd, aby na podstawie ustawy o szkołach akademickich, przeprowadził przyznanie wolnej wszechnicy praw, o które zabiegała, a które mogłyby jej przysługiwać, w szczególności o ile to dotyczy uprawnień osobistych absolwentów w zakresie służby państwowej i zdobywania stopni naukowych w szkołach państwowych“.

Wniosek przyjęto.

Poseł Żuławski uzasadniał nagłość wniosku o przeliczeniu płac robotników i urzędników na złote wedle ostatniego kursu.

Nagłość wniosku uchwalono. Sprawę odesłano do komisji.

Następnie zabrał głos p. marszałek: „Sądzę, że izba upoważni mię do przesłania na ręce prezydenta izby włoskiej depeszy tej treści, że wobec nieszczęścia wybuchu Etny sejm polski przesyła wyrazy współczucia.

Na znak potwierdzenia odezwały się w całej izbie oklaski.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4-ej.

Następne posiędzenie we wtorek o godzinie 4-tej.

—x—

Obrady w komisjach sejmowych.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej rozpatrywano projekt ustawy o ochronie lokatorów. Dyskutowano nad dobrowolnemi umowami mieszkańców. **Przedstawiciele lewicy i NPR. wypowiadali się przeciw dobrowolności.** Klub chrześcijańskiej demokracji uzależnił kwestję swego stanowiska od wysokości stawek, które na następnem posiedzeniu będą ustalone.

* * *

Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przyjęto następującą rezolucję: „Sejm wzywa ministra kolei żelaznych do bezzwłocznego uruchomienia kolei Wejherowo-Zamostne, dalej do najspieszniejszego uregulowania sprawy, dotyczącej mienia, zajętego pod koleje przez okupantów. Przyjęto też wniosek: „Sejm wzywa rząd do przedstawienia sejmowi w końcu miesiąca ustawy o kasach chorych dla pracowników kolejowych“.

Komisja Sądu Polubownego przy Centralnym Związku Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego, Piotrkowska 10,

wzywa p. H. Oefingera do stawienia się na rozprawę sądową w dniu 26 czerwca r. b. o godz. 7.30 wiecz. w sprawie z p. I. A. Józefowiczem.

W razie niestawienia się będziemy zmuszeni zastosować przeciwko Sz. Panu art. 14 Reg. Sądu Polub., t. j. wykluczyć z listy członków Związku.

815—1 Prezes: **S. Frejlich.**

Na posiedzeniu podkomisji urzędniczej przewodniczący Smulikowski zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego, motywując to w sposób następujący: „Stronnictwa większości rządowej po kilkakrotnych odraczaniach posiedzeń postanowiły nie zwoływać ich tak długo, dopóki nie uzgodnią swego stanowiska z rządem w sprawie projektowanych płac. — Pertraktacje z rządem przeciągają się coraz bardziej. W pertraktacjach nie bierze udziału przewodniczący, jako nie należący do stronnictw większości rządowej. Tymczasem położenie pracowników państwowych, emerytów i wdów wymaga natychmiastowego definitywnego uregulowania, a dalsze zwlekanie ze strony sejmu wywołuje niesłychane rozgoryczenie wśród zainteresowanych. Przewodniczący nie może przyjąć odpowiedzialności za dalsze opóźnianie tego najaktualniejszego dziś zagadnienia ze strony stronnictw rządowych i zgłasza rezygnację ze stanowiska".

Na miejsce posła Smulikowskiego wybrano posła Baranieckiego („Piast").

* * *

Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej. Przyjęto zasadę określenia zawartości kruszcu w złotym polskim 1-3100 klgr. złota. Za podstawę przyjęto wartość kruszcu, zawartego w złotym polskim wedle cen giełdy londyńskiej, a przy przeliczaniu na marki polskie kurs funta szterlinga na giełdzie warszawskiej.

* * *

Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przyjęto projekt ustawy o zgromadzeniach.

* * *

Na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych administracyjnej i rolnej w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o zakresie działania ministra reformy rolnej.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przyjęto uchwalony przez sejm projekt o uregulowaniu przez ministra skarbu obrotu pieniężnego z zagranicą i o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku Krajowym pożyczki 12 miljardów mk.

* * *

P. Lasocki o sytuacji gospodarczej Polski

WIEDEŃ, 22 czerwca (PAT). Poseł Polski w Wiedniu Lasocki w rozmowie ze współpracownikiem „Neue Freie Presse" na temat sytuacji gospodarczej w Polsce, wskazał między innemi na kontrast, jaki daje się zauważyć, jeśli porówna się konsolidację wewnętrzną Polski z tem, co piszą o Polsce zagranicą. Najwidoczniej ma się tu do czynienia z intrygą, zmierzającą do szkalowania Polski. Przy objektywnej ocenie trzeźwy polityk musi przyznać, że większość, wytworzona w Polsce, stwarza pod względem polityki wewnętrznej bezpieczeństwo i stałość. Miarodajne czynniki polityczne w Polsce nie myślą o żadnych eksperymentach politycznych ani w stosunku do mniejszości, ani pod względem społecznym. Polityka zagraniczna Polski jest nawskróś pokojowa. Polska, która dwa lata dłużej prowadziła wojnę, stara się uniknąć wszelkich konfliktów. Jeżeli podtrzymuje się legendę o pobrzekiwaniu szablą, to nazwać to należy kampanją antypolską. Że tej kampanji udało się obniżyć kurs marki, tłumaczy się tem, że propaganda ta nie przebiera w środkach. Ale oparta na słabej podstawie, musi się załamać. Polska, która jest w możności pokryć swe własne potrzeby, może zdobyć się na skuteczne środki, aby kres położyć tej grze. Może się pokazać, że wywóz do Polski może właśnie dla tych spekulantów przedstawiać większy interes, niż dla Polski import artykułów obcych. Mam wrażenie, że przezwyciężyliśmy falę spekulacji i nasze życie gospodarcze w najbliższym czasie przejdzie na normalne tory.

Niemcy o zarządzeniach walutowych min. Grabskiego.

BERLIN, 22 czerwca. (AW). — Energiczne zarządzenia ministra Grabskiego odbiły się w prasie niemieckiej głośnem i szerokiem echem. Dzienniki poświęcają wiele miejsca na omówienie kroków polskiego ministra skarbu i wyrażają choć utajony, podziw dla jego szybkiej i energicznej akcji.

„Vossische Zeitung" określa zarządzenia Grabskiego jako najostrzejsze kroki przeciwko spekulacji ze stosowanych dotychczas przez jego kolegów w polityce międzynarodowej. W zarządzeniach tych, które są ostrzejsze, niż zarządzenia czechosłowackiego ministra Rashina, wykazuje się silna wola — zdaniem pisma — do oczyszczenia stosunków finansowych do obrony waluty.

Również w Niemczech toczą się narady co do ukrócenia spekulacji walutowej i zapobieżenia spadkowi marki polskiej. Lecz w przeciwieństwie do metody polskiej, która była porywcza i przeprowadzona z surowością i energją, — metoda berlińska jest znacznie gruntowniejsza, ale brak jej niezbędnej energji. W Polsce postąpiono cicho i szybko, a w Niemczech rozważania prowadzone są już 2 tygodnie, a mające nastąpić zarządzenia są przedstawiane różnym osobom zainteresowanym do zaopinjowania. Strony zaś zainteresowane przeistaczają w ten sposób projekty ustaw, że skutki ich są zupełnie paraliżowane.

—x—

Zbliżenie polaków i duńczyków w Niemczech.

BERLIN, 22 czerwca. (AW) W związku ze zbliżeniem polsko-duńskiem wskutek mowy posła Baczewskiego w sejmie pruskim, „Neue Oldenburger Zeitung", pismo duńskie, na terytorjum szleswig-holsztyńskiem pisze, że przyniosła wspomniana mowa wyjaśnienia spraw mniejszości narodowych w Niemczech wogóle i zbliżyła polaków i duńczyków ze sobą jako 2 narodowości mniejszościowe w Niemczech. Z ust polaka — pisze dziennik — dowiedzieli się duńczycy, jakich praw mają się domagać i jak o nie walczyć.

Pertraktacje i rozmowy polityczne pomiędzy przedstawicielami obu grup doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów i do zacieśnienia węzłów nierozerwalnej przyjaźni politycznej tych grup.

—o—

GEN. SIKORSKI ROZPOCZĄŁ URLOP.

WARSZAWA, 22 czerwca. — (PAT). Generał Władysław Sikorski rozpoczął urlop i wyjechał pod Inowrocław.

POSIEDZENIE RADY LIGI W LIPCU.

BERLIN, 22 czerwca. (AW). — Posiedzenie rady ligi narodów na życzenie Calonder'a zostało odroczone do lipca.

PERTRAKTACJE FRANCUSKO-NIEMIECKIE JESZCZE NIE NASTĄPIĄ.

BERLIN, 22 czerwca. (Pat).— Rząd niemiecki dementuje wiadomość, podaną przez londyński „Daily Telegraph", o mających się rozpocząć pertraktacjach niemiecko-francuskich.

GŁOS NIEMIECKI ZA PACYFIKACJĄ ZAGŁĘBIA RUHRY.

BERLIN, 22 czerwca. (Pat) — Socjalistyczne „Parlamentarische Korrespondenz" usilnie domaga się wzajemnego zaniechania wrogich kroków w zagłębiu Ruhry.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NAD RUHRĄ.

KATOWICE, 22 czerwca. (PAT). Osoby, które przybyły tu z zagłębia Ruhry, opowiadają o prześladowaniach robotników polskich przez tajne organizacje niemieckie, wskutek czego liczne rodziny robotnicze polskie wracają do Polski, lub emigrują do Belgji.

PRZEDSTAWICIELE LABOUR PARTY NAD RUHRĄ.

PARYŻ, 22 czerwca. (AW). — Według informacji londyńskiego korespondenta „Echo de Paris" przedstawiciele Labour Party udadzą się w podróż inspekcyjną do zagłębia Ruhr, celem zapoznania się ze stosunkami miejscowymi. Wynik podróży będzie ogłoszony w komunikacie oficjalnym.

CHAMBERLAIN WEJDZIE DO GABINETU?

BERLIN, 22 czerwca. (PAT). — „Berliner Boersen Cour." donosi z Londynu, że w pierwszych dniach lipca nastąpi zmiana w angielskim gabinecie, ustąpi mianowicie minister dla kolonij lord Devonshire, którego następcą ma zostać Chamberlain.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

KRÓLEWIEC, 22 czerwca. — (PAT). Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odbędzie się w Rydze 7 lipca. Nie zostało ustalone, czy Polska weźmie udział w konferencji.

WYBUCH ETNY TRWA.

RZYM, 22 czerwca. (PAT). — Wybuch Etny trwa w dalszym ciągu. **Wczoraj groziło zalanie lawą miejscowości Alcantara, gdzie znajdują się instytucje elektryczne, dostarczające siłę i światło dla całej Sycylji.**

Alcantara ocalona, chociaż niebezpieczeństwo zagraża jej w dalszym ciągu.

Miasteczko Lingua-Glossa otoczone jest 5 strumieniami lawy.

Wczoraj rano szybkość, z jaką posuwała się lawa, zmniejszyła się. Wieczorem jednak, z powodu nowego wybuchu Etny, wzmogła się szybkość lawy **na 25 m. na godzinę.**

Wysokość strumienia lawy wynosi od 7 do do 16 m.

POMOC DLA OFIAR WYBUCHU ETNY.

RZYM, 22 czerwca. (AW). — Mussolini złożył w ręce ministra robót publicznych szereg pełnomocnictw w związku z akcją jego wskutek wybuchu Etny. Mussolini oświadczył, że katastrofa ta pociąga za sobą wielkie pozycje w budżecie tembardziej, że budżet przewidywał odbudowę 25.000 mieszkań po trzęsieniu ziemi w Messynie. Jednak pomoc i opieka rządu dla dotkniętych klęską musi być jaknajszersza i jaknajszybsza.

Niemcy protestują

przeciwko metodom walki z biernym oporem.

BERLIN, 22 czerwca (PAT). — Protest rządu Rzeszy, rozesłany do wszystkich gabinetów europejskich, z wyjątkiem francuskiego i belgijskiego, w sprawie rzekomych gwałtów, dokonanych przez wojska okupacyjne w okresie od 26 maja do 13 czerwca r. b., ma następujące brzmienie: „Propozycje niemieckie z dnia 2 maja, oraz memorandum z dnia 7 czerwca r. b. były nacechowane szczerem pragnieniem zgody, nie powstrzymały one jednak rządu francuskiego od stosowania w dalszym ciągu do ludności terytorjum okupacyjnego teroru. Wszystkie powyższe akty zostały dokonane, w chwili, w której rząd francuski domaga się od ludności terenu okupacyjnego, aby zaniechała biernego oporu. Stanowczość Francji czyni iluzorycznymi wysiłki rządu niemieckiego uspokojenia ludności. Co więcej obecnie właśnie należy się obawiać, ażeby ludność, urażona w najwyższych swych uczuciach, nie dała się pociągnąć do nierozważnych działań, któreby następnie mogły wyjść poza teren

Wyjazd nad polskie morze.

GDAŃSK, 22 czerwca (A.W.)— Wiadomość o projektowanym zakazie wyjazdu obywateli polskich do Gdańska wywołała pewne nieporozumienia. Odnośne władze otrzymują od chcących wyjechać nad morze polskie kuracjuszów bardzo liczne zapytania, czy ten zakaz dotyczy polskiego wybrzeża. Wobec tego władze stwierdzają, że zakaz ten nie dotyczy w żadnym wypadku wybrzeża polskiego, lecz nawet w razie ukazania się takiego rozporządzenia wyjazd nad morze polskie przez terytorjum Gdańska jest zapewniony.

—o—

PODRÓŻ INSPEKCYJNA PO WOŁYNIU.

ŁUCK, 22 czerwca. (PAT). — Wojewoda wołyński Srokowski odbył podróż inspekcyjną po zachodniej części województwa. Była to pierwsza podróż dokonana na Wołyniu przez najwyższego przedstawiciela rządu. — Wojewoda mógł się przekonać o lojalnym nastroju miejscowego ludu, wśród którego obecny kierunek rządu zyskał ogólne uznanie.

TRANSPORTY WĘGLA SPÓŹNIAJĄ SIĘ.

WARSZAWA, 22 czerwca. — (Tel. od nasz. koresp.) Grupa kupców i przemysłowców zwróciła się do rządu z prośbą o zwrócenie uwagi na opóźnianie pociągów towarowych z Zagłębia dąbrowskiego. Przychodziły one według dawnych rozkładów jazdy na 3-ci lub 4-ty dzień, obecnie zaś przychodzą na 5-ty lub 6-ty, a nieraz na 7-my dzień. Min. kolei obiecał zwrócić uwagę na tę anomalję.

OBEJMUJĄ URZĘDY.

WARSZAWA, 22 czerwca. — (Tel. od nasz. koresp.) Wczoraj rozpoczęli urzędowanie nowy szef biura prasowego prezydjum rady ministrów p. Kazimierz Morawski i nowy komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski.

AMERYKA NIE LUBI NIEMIEC.

MONACHJUM, 22-go czerwca (PAT). — **Polr. Kardynał Faulhaber po powrocie z Ameryki twierdzi, że w Ameryce panuje nastrój zdecydowanie nieprzychylny dla Niemiec.**

SKRYTOBÓJCZY MORD.

DUESSELDORF, 22 czerwca (PAT).— Polradio. Nieznani ochotnicy napadli na posterunek belgijski, zabijając 2-ch żołnierzy i raniąc jednego.

—o—

Walka z czarną giełdą w Warszawie trwa.

Aresztowania i śledztwo.

Akcja tępienia pozostałości po rozbitej czarnej giełdzie w Warszawie trwa w dalszym ciągu.

Kieruje nią bezpośrednio nadkomisarz Wiskowski, działający z ramienia komisarza rządu, p. Beczkowicza.

Rewizje i aresztowania spekulantów nie ustają — onegdaj zastało aresztowanych około 40 osób podejrzanych o „czarnogiełdziarstwo". Część z nich wypuszczono, część — jest badana w dalszym ciągu.

Wiele spraw zostaje skierowanych do prokuratora.

Dotychczasowe wyniki akcji każą przypuszczać, iż hydra czarnej giełdy otrzymała wreszcie cios śmiertelny.

Równolegle do akcji tępienia spekulantów walutowych prowadzona jest walka z szalejącą drożyzną.

W tym kierunku jednak wyłaniają się znaczne trudności ze względu na nagłe wahania na rynku towarowym, spowodowane dewaluacją waluty.

Wobec jednak wyodrębnienia specjalnego sądu pokoju, mającego rozpatrywać sprawy lichwiarskie w handlu artykułami pierwszej potrzeby, sprawa ta znacznie się uprości i przyśpieszy.

* * *

Zatrzymani onegdaj w kamieniołomach waluciarze w liczbie 16 znajdują się do czasu ukończenia śledztwa w zamknięciu. Śledztwo prowadzi osobiście nadkomisarz Wiskowski. W toku śledztwa ujawniają się delikatne nici łączące waluciarzy między sobą oraz z instytucjami bankowemi, których działalność dawno wzbudzała nieufność władz skarbowych.

Gdańsk schroniskiem spekulantów.

GDAŃSK, 22 czerwca. (AW).— „Gazeta Gdańska" donosi, że wskutek aresztowań i rewizji u spekulantów walutowych w Warszawie, napływają do Gdańska coraz liczniej podejrzane osobistości. W mieście widzi się bardzo wielu nowych ludzi.

—o—

Zakończenie raidu samochodowego

WARSZAWA, 22 czerwca. — (AW). Urzędowe wyniki trzeciego międzynarodowego raidu samochodowego, zorganizowanego przez „Automobilklub Polski" zostaną podane dopiero jutro wieczorem. O nagrody ubiegać się będą wyłącznie te wozy, które zrobiły całą przestrzeń nie uzyskawszy ani jednego punktu karnego. — A więc „Austro-Daimler" nr. 1, kierowca inż. Liefeld, nr. 4 „Praga", kierowca Siniczek, i Nr. 18 „Minerva", kierowca Jansen. Kandydatem do wojskowej nagrody może być „Dodge", kierowany przez porucz. Morawskiego. Dziś odbył się ostatni etap Lwów—Warszawa pod Garwolinem odbyła się próba szybkości — kilometre — lance — oraz na moście Poniatowskiego w Warszawie próba elastyczności motoru, polegająca na przebyciu w tempie jaknajwolniejszem bez specjalnego przystosowania motoru 300 metrów.

5 samochodów, które z pewnością otrzymają nagrody, udekorowane wieńcami, przejechały na czele pozostałych, oraz długiego sznuru samochodów prywatnych przez ulice miasta, poprzedzane przez komandorów. Raid rozwiązał się pod gmachem przy ulicy Czystej, siedziba „Automobilklubu" polskiego. Możliwem jest, że prócz wspomnian. wozów otrzymają nagrodę i inne, jeżeli zdołają wytłumaczyć swe punkty karne

Hołd zasłużonym.

Jeszcze słów parę z okazji 50-lecia Akademji Umiejętności. Nic to chyba nie szkodzi, jeżeli napisze się dwa razy o tem, o czem chciałoby się sto razy pisać.

Na jubileuszowem posiedzeniu Akademji Umiejętności prezes dr. Kazimierz Morawski wygłosił piękną mowę, oddając hołd pracy tych wszystkich uczonych polskich, którzy znoili się w poszukiwaniu prawdy, w walce o pognębienie taniego dyletantyzmu, o tryumf rzetelnej, poważnej nauki. Nie mógł pan prezes wymienić wszystkich znakomitości, oraz wszystkich tych pracowników, którzy jako servi servorum Dei et scientae brali udział w życiu Akademji. Wymienił głównych organizatorów.

„Pierwszym był Józef Szujski, ta dusza gorąca, niewyczerpana w pomysłach, drgająca pełnią uczucia, pierwszy kierownik ruchu naukowego w Akademji; drugim Stanisław Tarnowski, który jako sekretarz, a potem prezes przyświecał nam przez długie lata swą miłością ojczyzny, wierną i gorącą, swą pracowitością i sumieniem. Po nim był sekretarzem, żyjący po dziś dzień i działający na pożytek młodzieży szlachetny Stanisław Smolka, zagłębiający się w mrokach średnich wieków, to znów oświecający z mistrzostwem osobistości znakomite z czasów niewoli, które mogą nam jeszcze ciągle służyć za przykład i przynosić życiodajne nauki. Ostatniego wspomnimy Bolesława Ulanowskiego, jego silna, jędrną postać, umysł czepiający się najzawilszych problemów historji, wolę niezłomną, która pracy własnej nie szczędziła, umiała zaś przytem drugich do niej zachęcać lub zmuszać. O ostatnich dwóch sekretarzach mówić tu oczywiście nie będę; opowiadają o nich plony ich zabiegów, a oceni sąd przyszłych pokoleń".

Dalej prezes Morawski podkreślił, iż należy utwierdzić społeczeństwo w przekonaniu, że nauka jest potrzebną dla życia narodu, jak oddech i żywność, że wśród rozterek dnia, przygnębiających walk powszednich i poziomych stwarzać trzeba i wzmacniać to wielkie Alibi, królestwo pokoju, które łagodzi przeciwieństwa, uszlachetnia ludzi, usuwa rozstroje.

„Stoimy przy warsztacie z podniesioną głową, mówił sędziwy uczony polski, z wolą stanowczą postępu, a bierzemy za godło słowa Nehemiasa w Starym zakonie: Magnum opus facio, non possum descendere — spełniam wielkie dzieło, nie mogę zstąpić na dół..."

„Nie mogę zstąpić na dół" — choćby tam na wyżynach samotnie było i ciężko choćby tam należało wyrzec się osobistego szczęścia....

Tak wołał Zaratustra: „Co mi po szczęściu! Dzieła mego baczę!"

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj o godz .3 i pół po poł. „Kolega Crampton" dla młodzieży szkolnej, wieczorem „Wiera Mircewa" z p. Barwińską w roli tytułowej oraz pp. Barwińskim, Snayem, Łapińską, Wojciechowskim, Urbańskim, Dębiczem i Orliczem w rolach głównych.

Z OKOLICY.

Tomaszów.

Zlikwidowanie strejku na tle urlopów.

W tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu „Wilanów", zatrudniającej dwa tysiące robotników, wybuchł strejk w związku z zatargiem o urlopy robotnicze, mianowicie zarząd fabryki odmówił wypłacenia należności za czas urlopu, oświadczając, iż ustawa o urlopach jest różnorodnie komentowana.

W związku z tem, inspektor pracy p. Zieliński wyjechał do Tomaszowa, celem likwidacji powyższego zatargu, w wyniku czego nastąpiło porozumienie. Fabryka zgodziła się wypłacić za czas urlopów, dając a conto za czas urlopu, a resztę zaś uskutecznić po wyjściu orzeczenia, regulującego sprawę zapłaty i czas trwania urlopu. Wobec powyższego, trwający przez dwa dni strejk został zakończony. (Pap).

Umowa tramwajowa.

Co o niej mówi prezydent Rżewski.

W tych dniach zatwierdzona została nareszcie przez min. spraw wewnętrznych umowa koncesyjna magistratu łódzkiego z tow. K. E. Ł. Aczkolwiek w sprawie tramwajów magistrat stał zasadniczo na stanowisku ich umiastowienia, jednakże — ze względu na zniszczenie taboru tramwajowego i brak kilkunastumiljardowego funduszu na dokonanie niezbędnych inwestycji — władze miejskie zdecydowały ostatecznie zawrzeć nową umowę z tow. K. E. Ł., przedłużającą termin koncesji o lat 27, to jest do roku 1962. Po długotrwałych przygotowaniach i pertraktacjach, podczas których władze miejskie zasięgały opinji wybitnych prawników i rzeczoznawców technicznych w Warszawie, rada miejska uchwaliła zawarcie nowej umowy koncesyjnej. Zgodnie z jej warunkami miasto otrzymuje 33 i jedną trzecią akcji Tow. K. E. Ł., stając się temsamem pełnoprawnym posiadaczem jednej trzeciej całego majątku Towarzystwa, z prawem udziału w ew. następnych emisjach Tow. K. E. Ł. przystąpi do budowy 26 klm. nowych linij tramwajowych (stanowi to 108 procent istniejącego toru), co nietylko udogodni komunikację z przedmieściami i peryferjami miasta ale przyczyni się pośrednio do złagodzenia głodu mieszkaniowego, oraz da zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych. W roku 1949 magistrat ma prawo dokonać skupu przedsiębiorstwa. W radzie zarządzającej T-wa magistrat ma trzech przedstawicieli (na ogólną ilość 8 członków), przyczem liczba ta powiększa się stosownie do ilości, znajdujących się w rękach magistratu akcji. W komisji rewizyjnej jedna trzecia miejsc należy się do przedstawicieli magistratu. Jednocześnie z wejściem umowy w życie, tow. K. E. Ł. przystąpi do uruchomienia kasy emerytalnej dla pracowników, z której korzystać będzie, jak obecnie, przeszło 100 emerytów i inwalidów tramwajowych.

Dzieje umowy tramwajowej, mającej bardzo doniosłe znaczenie dla miasta, zasługują na obszerniejsze omówienie. Po przyjęciu projektu umowy przez radę miejską, umowę przesłano w zwykłym trybie do zatwierdzenia władz nadzorczych. Zważywszy, że umowa przyjęta została przez radę miejską z rzadką jednomyślnością (45 radnych za, przy 1 wstrzymującym się), należało się spodziewać, że władze nadzorcze, zbadawszy formalną stronę sprawy, nie będą czynić żadnych dalszych trudności. Niestety jednak — odrazu wyniknął spór kompetencyjny pomiędzy M. K. Z., a min. spraw wewnętrznych, a po szczęśliwem jego ukończeniu projekt rozpoczął mozolną wędrówkę po 4 referatach M. K. Z., gdzie przedstawiciele magistratu i tow. K. E. Ł. zmuszeni byli dyskutować od początku do końca całą merytoryczną stronę umowy. Po czterech miesiącach sprawę skierowano wreszcie do min. spraw wewn.; tutaj jednak pomimo uprzedniego uwzględnienia wszystkich poprawek M. K. Z. — rozpoczęła się znowu ta sama dyskusja, którą prowadzono w swoim czasie w radzie miejskiej i komisjach, a następnie w M. K. Z. Po dwumiesięcznych deliberacjach wydział samorządowy min. spraw wewn. wyraził wątpliwość, co do wysokości udziału samorządu w przedsiębiorstwie i zakwestjonował zasadnicze punkty umowy, co omal nie rozbiło całej sprawy.

Wówczas delegacja samorządu interwenjowała u p. ministra Kiernika, który na pierwszej konferencji potraktował sprawę tramwajową bardzo przychylnie. Po tygodniu jednak, gdy magistrat zwrócił się do p. ministra ponownie, p. min. Kiernik wyraził poważne obawy czy przyszła łódzka rada miejska zgodzi się na traktowaną koncesję, oraz oświadczył, że w tej sprawie musi się porozumieć z województwem i reprezentantami nowej większości rady miejskiej. Na wyrażone przez p. min. Kiernika tego rodzaju „obawy", odparłem, że przedewszystkiem merytoryczne rozpatrywanie umowy należy do kompetencji samorządu, nie ministerstwa, a co się tyczy opinji przyszłej rady miejskiej, nie istnieje żaden przepis prawny, któryby prawomocne uchwały jednej rady miejskiej uzależniał od zgody lub sprzeciwu następnej. Te uwagi moje nie odniosły jednak pożądanego skutku, z czego łatwo wywnioskować można było, że w min. spraw wewn. zapanowała tendencja zepchnięcia sprawy czysto samorządowej na tory kombinacyj partyjno-politycznych.

Mając na uwadze terminowość sprawy tramwajowej i konieczność jaknajszybszego jej załatwienia dla dobra miast, deleg. łódzka zwróciła się z prośbą o interwencję do grona posłów sejmowych, mianowicie pp.: Gerlicza, Badziana, Harasza, Chądzyńskiego, Waszkiewicza i Rosenblatta. To najwidoczniej poskutkowało, gdyż po konferencji p. min. Kiernika z posłami Gerliczem, Badzianem i Rosenblattem, oraz po udzieleniu przychylnej opinji przez p. wojewodę Rembowskiego, umowa tramwajowa uzyskała nareszcie tak długo oczekiwane zatwierdzenie.

Przyszły samorząd łódzki będzie miał do załatwienia cały szereg spraw koncesyjnych, (gazownia, elektrownia, kanalizacja etc.). Jeśli każda z tych spraw załatwiana będzie przez władze centralne z tym samym pośpiechem, jak sprawa tramwjow. i jak ona wymagać będzie aż 11 interwencji, forsownego przepychania z referatu do referatu, z ministerstwa do ministerstwa, a wreszcie traktowana będzie pod politycznym kątem widzenia, — wszelka racjonalna gospodarka samorządowa będzie uniemożliwiona, a przed działaczami samorządu stanie alternatywa: albo przenieść radę miejską do Warszawy, pod bezpośrednio nadzór ministerstwa spraw wewn., albo też postarać się o stały udział przedstawiciela wydz. samorządowego w debatach rady na miejscu. W tych kwestjach powinien energicznie wystąpić zarząd związku miast i postarać się przedewszystkiem o to, aby kompetencje poszczególnych ministerstw zostały ustawowo unormowane.

W perypetjach sprawy umowy tramwajowej należy widzieć jeden z przejawów walki czynnika biurokratycznego z czynnikiem obywatelskim, oraz tendencję pierwszego do uniemożliwienia miastom wydawania wszelkich koncesji. Potrzeby miast, jeśli nie chcemy dezorganizować podstaw samorządu, nie mogą być ujmowane z politycznego punktu widzenia. Zużycie tak wielkiej ilości wysiłków i energji w jednej sprawie jest bezwarunkowo dowodem nieustalenia stosunku samorządu do władz państwowych, oraz braku ustaw, normujących wzajemny stosunek ministerstw.

Tych parę uwag na marginesie szczęśliwie już załatwionej kwestji tramwajowej publikuję w tym celu, by poruszyć opinję publiczną i skłonić ją do wywarcia odpowiedniego nacisku na czynniki rządowe. Muszą one zmienić swe stanowisko, o ile przyszłe sprawy koncesyjne samorządu łódzkiego mają być w porę i należycie traktowane i załatwiane. Bez względu na przemijające konjunktury gabinetowe i polityczne, chodzi mi jedynie o dobro samorządu, o sprawne i sprężyste załatwianie wszystkich kwestji, potrzeb naszego miasta dotyczących.

Aleksy Rżewski.

O realizację przymusu szkolnego w powiecie.

W związku z przeprowadzonym obecnie i ukończonym już całkowicie spisem dzieci w wieku szkolnym w powiecie rozpoczęły się energiczne prace w kierunku realizacji przymusu szkolnego.

Przedewszystkiem szczegółowej reorganizacji podlegają dozory szkolne, które całą pracę, jaką na terenie m. Łodzi prowadzi komisja powszechnego nauczania, będą musiały uskutecznić.

Samorządy szkolne podlegają ciągłym wizytacjom, podczas których poza referatami o zakresie działalności opieki dozorów szkolnych do rad gminnych wydziałów powiatowych, władz szkolnych i samorządowych.

Dzięki tym wizytacjom dozory szkolne, które nie stoją na wysokości zadania zostają odpowiednio zreorganizowane i dlatego dzięki przeprowadzonej reorganizacji osobowej, działają coraz sprawniej. Pozytywną pracę tych że utrudnia brak odpowiedniej ustawy. Jedna z przyczyn, która realizację przymusu szkolnego bardzo utrudnia jest brak lokali, nadających się na gmachy szkolne. To też starano się temu zaradzić częściowo przez wynajmowanie lokali, częściowo zaś przez budowę nowych gmachów szkolnych, gdyż każda gmina zobowiązała się do budowy jednej szkoły. Narazie jednak budowę rozpoczęła gmina Lućmierz, zaś w innych gminach gromadzony jest materjał pod budowę.

Budowa szkół w Dzierzążnie, Srebrnej i Zgierzu (7-io klasowa) dostosowana jest do wyników spisu i modyfikacji pozostających w związku z projektem sieci szkół w powiecie łódzkim.

Nowy projekt sieci przewiduje tworzenie na wzór istniejących w Łodzi rejonów szkolnych, które istnieć będą w poszczególnych gminach; bez względu na granice podziału terytorjalnego. Plan sieci przewiduje również stopniowe zwijanie szkół jedno-, dwu-, a nawet trzyklasowych, aby pozostawić jedynie szkoły 4-klasowe i wyżej zorganizowane. (bin)

Dziennikarze rumuńscy w Łodzi.

Wczoraj o godz. 9.30 rano, według zapowiedzi, przyjechała do miasta naszego wycieczka dziennikarzy rumuńskich. Wycieczkę prowadził z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych stały kierownik wycieczek dziennikarzy zagranicznych, radca Żelisławski.

Na dworcu Łódź-Fabryczna powitali dostojnych gości, w zastępstwie wojewody, prof. Raciborski, oraz z ramienia zarządu syndykatu dziennikarzy m. Łodzi redaktor Milker i red. Wojtyński. — Z dworca goście udali się na śniadanie, po spożyciu którego autami pojechali do zakładów tow. akc. Scheiblera i *Grohmana, gdzie podziwiali potęgę łódzkiego przemysłu*, wyrażając przytem swoje pełne uznanie.

Po zwiedzeniu fabryki Scheiblera zwiedzili fabrykę akcyjnego tow. I. K. Poznański, gdzie zostali powitani przez pp. Maurycego i Ignacego Poznańskich oraz dyrektora Wolczyńskiego, w towarzystwie których zwiedzali zakłady przemysłowe tow. akc. I. K. Poznański. Stamtąd udali się na obiad do restauracji „Tivoli".

Z ramienia miasta w przyjęciu wziął udział wiceprezydent miasta dr. Wa[illegible]ński.

Po obiedzie, który się odbył w bardzo miłym i serdecznym nastroju, goście udali się do fabryki akc. tow. Widzewskiej Manufaktury, gdzie gościnnie byli przyjmowani przez zarząd fabryki. Po zwiedzeniu fabryki Widzewskiej Manufaktury, udano się do fabryki Leonhardta, gdzie członkowie wycieczki poczynili zakupy materjałów wełnianych.

O godz. 7 wiecz. odbył się bankiet z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, prasy, oraz miejscowego społeczeństwa. Z bankietu udano się do teatru miejskiego, gdzie w imieniu dyrekcji powitał ich dyrektor Barwiński.

Z teatru powtórnie udali się do „Tivoli", gdzie spędzono na pogawędce towarzyskiej przy czarnej kawie dłuższy czas.

W ciągu dnia dzisiejszego goście zwiedzą Łódź, zapoznają się z przemysłem naszym, poczem udadzą się w dalszą podróż do Poznania.

O mieszkania dla kolejarzy.

Onegdaj w lokalu Z.Z.K. przy ul. Kilińskiego 73, odbyło się ogólne zebranie spółdzielni mieszkaniowej pracowników kolejowych w sprawie wybudowania mieszk. dla pracowników kolejowych węzła łódzkiego. Przewodniczący zarządu zdał sprawozdanie z dotychczasowych starań dokoła nabycia gruntów na ten cel.

Referent wskazał, że sprawa budowania domu dla pracowników kolejowych w pobliżu stacji kolejowych stała się w obecnej chwili kwestją palącą z powodu zmiany dekretu o ochronie lokatorów.

Wobec tego zarząd dołożył wszelkich starań celem urzeczywistnienia tego zadania.

W tym celu zarząd zwrócił się do ministerstwa rolnictwa dóbr państwowych, do magistratu i innych państwowych instytucji, by przydzielono kolejarzom grunt pod budowę projektowanych domków.

W odpowiedzi magistrat wskazał plac przy dworcu kaliskim, naprzeciw boiska sportowego. Jednakże w ostatniej chwili, gdy już miano oficjalnie zatwierdzić ten plac dla kolejarzy, rada miejska została rozwiązana i sprawa ta będzie musiała być ponownie zaakceptowana przez nową radę miejską. Ministerstwo również odniosło się przychylnie do projektu zarządu w sprawie wybudowania domków na terenie około stacji kolejowej Żakowice, skierowano zarząd kolejowy do departamentu leśniczego, który czyni nadzwyczajne trudności i chce kolejarzom oddać plac, oddalony o 3 kilometry od stacji.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent wskazał, że na zasadzie informacji, jakie zarząd otrzymał, winny być grunta Torobińskiego przy Koluszkach rozparcelowane. Jest to obszar 700 morgów i zarząd stara się grunta te uzyskać. Co do sprawy materjalnej wybudowania domków, członkowie winni tylko wpłacić jedną dziesiątą przypadającej sumy, a resztę przerzekł rząd wypożyczyć.

Obecnie do tej kooperatywy należy 200 członków. Udział, który członkowie już dotychczas wpłacili, wynosi na każdego 6 miljon. mk., które to pieniądze są złożone w P.K.K.P. w kooperatywie kolejarzy i w kasie związku.

Referat ten został przez zebranych przyjęty. Wyrażono rządowi podziękowanie za dotychczasową działalność, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu, pozostawiając jednomyślnie na stanowiskach dotychczasowych członków.

Następnie jeden z członków zarządu referował sprawę składek członkowskich i wskazał, że wobec obecnej sytuacji walutowej, zarząd uchwalił, aby udziały i składki członkowskie pobierać w złotych polskich.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące opłaty: Wpisowe 5 zł. pol., a udział 5 zł. pol. Następnie postanowiono przystąpić, jako członek do stowarzyszenia kooperatyw w Warszawie. Wkońcu postanowiono wykluczyć ze związku tych członków, którzy w przeciągu 2 tygodni nie uregulują wszelkich zaległych wpłat. (bin).

Pobór rocznika 1902.

Rozpoczęty w dniu 11 b. m. pobór rocznika 1902 trwa. Do przeglądu stawiają się wszyscy ci, którzy otrzymali wezwania imienne do stawienia się przed komisją lekarską.

Wezwany staje przed komisją lekarską, a następnie wyciąga los. Uznani za zdatnych do służby otrzymują natychmiast przydziały, określające rodzaj broni. Następnie poborowi oddają poprzednie dokumenty wojskowe, poczem otrzymują kartę, stwierdzającą stawiennictwo poborowego, w której zaznaczony jest również rodzaj broni.

Jak się dowiadujemy wyciągający wysoki numer losu otrzymują odroczenie na rok. Zaznaczyć należy, że liczba odroczonych zależną będzie od ilości uznanych za niezdatnych do służby wojskowej, jak również podkreślić trzeba, że obecnie pobór odbywa się w warunkach normalnych, t. zn. że większość wezwanych stawia się regularnie i w oznaczonym terminie na komisję. (bip).

Wyjazd przemysłowców do Warszawy na naradę.

W dniu wczorajszym związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, oraz krajowy związek przemysłu włókienniczego otrzymały z Warszawy wezwanie na naradę w ministerstwie skarbu.

Na narady, które odbędą się dziś o godz. 11-ej rano wyjeżdża delegacja ze związku wielkiego z d-rem Barcińskim na czele i ze związku krajowego p.p. Babiacki Pawłowski i inni. Na naradach przemysłowcy przedstawią ministrowi Grabskiemu swe dezydera ty ujęte w formę memorjału.

ZATARG W KASIE CHORYCH ZLIKWIDOWANY.

Pracownicy otrzymali 25 proc. podwyżki.

W związku z zatargiem, wynikłym na tle żądań ekonomicznych pracowników kasy chorych, odbyło się onegdaj zebranie, w którem wziął udział komisarz kasy chorych p. Giebartowski z jednej a delegaci związków zawodowych z drugiej strony.

Po dłuższej dyskusji, nad każdym z punktów wystawionych żądań doszło do porozumienia na następujących warunkach:

Pracownicy kasy chorych otrzymała za czerwiec 25 procent podwyżki. Dalsze podwyżki stosowane będą według podwyżek w przemyśle włókienniczym, jednak przed każdą podwyżką odbędzie się wspólna konferencja. Płace zasadnicze stosowane będą według kwalifikacji urzędników zgodnie z orzeczeniem specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli zarządu kasy i pracowników. Komisja ta decydować będzie również w sprawach zwrotu kosztów wpisowego w szkołach średnich i wyższych za dzieci pracowników kasy, oraz ureguluje sprawę zniesienia dodatków funkcyjnych i doliczania takowych do płac zasadniczych.

Co do wypłacenia 13-tej pensji, to zarząd kasy chorych zasadniczo pensję tę zgadza się wypłacić, pozostanie jednak do omówienia sprawa wysokości tej pensji. Komisarz kasy chorych zgodził się również na zatwierdzenie stałego regulaminu służbowego dla pracowników kasy, opracowanego przez specjalną komisję, wyłonioną przez związki, oraz zarząd kasy. Wymówienie pracy następuje za 6-cio miesięcznem wypowiedzeniem z góry i pracownicy, zwolnieni bez wypowiedzenia otrzymują tytułem odszkodowania 6-cio miesięczne pobory.

Również w centrali kasy chorych 1 pokój oddany zostanie na składnicę artykułów pierwszej potrzeby, oraz za gwarancją związków zawodowych pracownicy otrzymają na zakup artykułów pierwszej potrzeby kredyt w wysokości od 100 do 200 miljonów mk. (bip).

Strejk dozorców.

Ogólne zgromadzenie dozorców dnia 17 czerwca r. b. uchwaliło przystąpić do strejku z dniem 25 b. m., stawiając warunek, że o ileby do dnia 23 b. m. nadeszło zawiadomienie z inspektoratu pracy, czy też z komisarjatu rządu, o zwołaniu komisji rozjemczej, to strejk powyższy byłby odroczony do czasu pertraktacji. Ponieważ zarząd zw. dozorców domowych do dnia 23 b. m. nie otrzymał zawiadomienia o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej i odpowiednich czynników, mających zlikwidować zatarg o płace, w poniedziałek od rana rozpocznie się strejk dozorców. Wybrano już komisję strejkową, która omówi taktykę i techniczne przeprowadzenie strejku. Powtórne posiedzenie tej komisji odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. w sali O.K.Z.Z. (Dzielna 50). (Pap).

Ruch kooperatystyczny w Łodzi.

Z powodu urządzenia w Łodzi tygodnia kooperatystycznego odbył się onegdaj na terytorjum fabrycznem akc. tow. „Widzewskiej Manufaktury" wiec robotników w sprawie propagandy idei kooperatystycznej.

Jako referenci wystąpili pp. Danielewicz i Radek, którzy w dłuższych przemówieniach wskazywali na znaczenie ruchu kooperatystycznego.

Między innymi mówcy wskazywali, że z wszelkich podwyżek, które robotnicy otrzymują przez trudną walkę, robotnicy nic nie korzystają i pieniądze te wpływają jedynie do różnych paskarzy i spekulantów.

Gwarancją zapewnienia sobie lepszego jutra jest zorganizowanie się klasy robotniczej w istniejących już kooperatywach robotniczych, by dać możność tymże zakupienia wszelkich artykułów pierwszej potrzeby dla robotników i tem samem wypowiedzieć walkę skuteczną szalejącemu paskarstwu.

Mówcy wskazali, że w Anglji w 1848 r., gdy panował kryzys w przemyśle, zaledwie 24 tkaczy zorganizowało się i podjęło walkę przeciwko paskarstwu. Ta garstka robotników założyła fundament pod wybudowanie tej siły kooperatystycznej w Anglji, w jakiej obecnie się znajduje.

Kooperatywy robotnicze w Anglji miały w 1920 r. większy dochód, niż całe państwo polskie. Ruch kooperatystyczny w Anglji doszedł do tej wysokości, że posiada własne dzielnice, młyny, 8 okrętów, które wożą zboże z Ameryki dla robotników, 3 własne koleje, które wożą mąkę do spółdzielni robotniczych, fabrykę konserw i fabrykę obuwia, urządzoną podług najnowszej techniki, a zatrudniającą około 3 tys. robotników i produkującą przeszło 3 miljony par obuwia rocznie dla swych członków.

W końcu swych przemówień referenci apelowali do zebranych, by przyczynili się do rozwoju ruchu kooperatystycznego w Polsce, wskazując, że w innych krajach wskaźnikiem cen rynkowych są kooperatywy, pozbawiając w ten sposób spekulantów i paskarzy ich zysków.

Po przemówieniach demonstrowano obecnym obrazy świetlne z ruchu kooperatystycznego w Anglji, Belgji i Niemczech, gdzie robotnicy własnym kosztem i trudem wybudowali fabryki i domy mieszkalne.

Wiec ten wywołał u zebranych zapał i chęć do pracy na polu kooperacji. (bip).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, drobny deszcz, potem miejscami wypogodzenie, wzrost temperatury. Wiatry zachodnie.

WYJAZD NA POMORZE.

Wobec trudności, jakie wynikły na tle regulowania przez magistrat rachunków z zakładem dla chorych umysłowo w Kocborowie, oraz depeszy sejmiku toruńskiego (właściciela zakładu), domagającej się uzupełnienia istniejącej umowy, magistrat postanowił wydelegować do Torunia i Kocborowa prezydenta Rżewskiego i wiceprezydenta Pogonowskiego. Celem wyjazdu będzie: 1) zbadanie stanu i warunków utrzymania chorych łódzkich w Kocborowie, oraz 2) uzupełnienie umowy i zlikwidowanie zatargu pomiędzy sejmikiem toruńskim i zakładem kocborowskim, a magistratem miasta Łodzi.

Pp. prez. Rżewski wiceprezydent Pogonowski wyjeżdżają na Pomorze w dniu 26 b. m. Podczas nieobecności zastępować ich będzie w czynnościach urzędowych wiceprezydent Waryński.

Osobiste.

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy w sprawie służbowej. (bip)

Nominacja.

B. dyrektor departamentu w ministerstwie aprowizacji p. St. Mech mianowany został starostą w Słupcy. (bip)

Z poczty.

Od 1 lipca r. b. zaprowdzoną zostaje nowa opłata za druki do 25 gramów w kwocie 50 mk. Z tym samym dniem wprowadza się nowy system obliczania opłat gazetowych.

Dlaczego brak papierosów.

Wobec ciągłego braku wyrobów tytoniowych w ostatnich czasach, w związku z podwyżką taryfy monopolowej, referat walki z lichwą roztoczył obserwację nad składami tytoniowymi i między innymi udało się stwierdzić, iż handlarz Berek Kasryl Winter (Nowomiejska nr. 27), odmawiał sprzedaży posiadanych papierosów. — Przeprowadzona rewizja wykazała, iż Winter przechowywał 100.000 papierosów wartości 50 miljonów marek na pasek. Papierosy skonfiskowano, a Wintera pociągnięto do surowej odpowiedzialności. Protokuł przesłano do prokuratora. (bip)

Z kasy chorych.

Jak się dowiadujemy, wprowadzona została w życie, projektowana już oddawna, kara za nieterminowe przedkładanie wykazów, dokonanych potrąceń od robotników na rzecz kasy chorych. Wykazy te — w myśl tego rozporządzenia — winny być doręczane do wydziału obrachunkowego kasy (Wólczańska 225), celem sprawdzenia tychże w terminie przed 10 każdego miesiąca, za ub. miesiąc.

Przekroczenie terminu karane będzie karą pieniężną w wysokości 6 procent od sumy za okres przedłożony do sprawdzenia. Pap.

Odrzucenie podania o legalizację.

Urząd wojewódzki w Łodzi, na podstawie art. 6 przepisów o stowarzyszeniach i związkach, odmówił legalizacji stowarzyszenia „Kultura" w Łodzi. (Pap).

Życie kawiarniane drożeje.

Wobec tego, że w ciągu ostatnich kilku dni artykuły pierwszej potrzeby zdrożały, referat walki z lichwą na prośbę związku cukierników zezwolił na podwyższenie cen w cukierniach o 20 procent.

Kursa dla kandydatów nauczycielskich.

Inspekcja szkolna powiatu łódzkiego urządza 10-cio tygodniowe kursa dla kandydatów na nauczycieli w powiecie, na które to kursa uzyskano już odpowiednie fundusze z sejmiku. Kursa te rozpoczną się 10 lipca. (bip)

28 proc. dodatku dla urzędników

Dziś lub jutro ukaże się okólnik min. skarbu polecający wypłacić 28 proc. dodatek drożyźniany dla urzędników, tytułem zaliczki na dodatek wywołany spadkiem marki w ciągu bieżącego miesiąca. Już dziś i jutro niektóre urzędy rozpoczną wypłatę dodatku.

Lustracja gospodarki magistratu m. Łodzi.

Została powołana komisja lustracyjna międzyministerjalna w celu lustracji czynności magistratu i gospodarki samorządowej. W skład komisji wchodzą: jako przewodniczący — wojewoda łódzki p. inż. Rembowski, naczelnik wydziału samorządowego p. Mikołaj Zakrzewski, naczelnik wydziału przemysłowo-handlowego p. inż. Grocholski, naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Skalski, dyrektor robót publicznych p. Stawicki, konserwator województwa łódzkiego prof. Raciborski, naczelnik wydziału kuratorjum szkolnego łódzkiego p. Kern, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej p. Jan Wojciechowski, delegat izby kontroli państwa p. Stanisław Szokalski oraz delegat ministerstwa skarbu. Pierwsze posiedzenie powyższej komisji odbyło się wczoraj o godz. 12 w sali posiedzeń województwa łódzkiego. (Pap).

Uposażenie urzędników cywilnych w czasie odbywania przez nich ćwiczeń służbowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomina, że funkcjonarjuszom państwowym, odbywającym perjodyczne ćwiczenia wojskowe i w czasie pełnienia służby wojskowej w zapasie (wyszkolenie wojskowe) należy się do 10 tygodni pełne uposażenie cywilne. Wypłata tego uposażenia może nastąpić wówczas, jeżeli urzędnik pełniący perjodyczne ćwiczenia wojskowe, wzgl. służbę wojskową w zapasie, przedstawi każdorazowo przy wypłacie zaświadczenie władzy wojskowej, stwierdzające że dany urzędnik faktycznie odbywa ćwiczenia względnie służbę zapasową. (Pap).

Którzy urzędnicy państwowi mogą otrzymać dwumiesięczne urlopy płatne?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyraziło gotowość udzielenia dwumiesięcznych urlopów płatnych w granicach ustawy o państwowej służbie cywilnej tym urzędnikom administracji politycznej, którzy pragną ukończyć studja wyższe, zwłaszcza prawnicze, a którzy z powodu wypadków wojennych lub innych przyczyn, zmuszeni byli je przerwać.

Jednocześnie ministerstwo zastrzega, że urzędnik, który podobny urlop uzyskał, a do egzaminów nie przystąpił, będzie ze służby zwolniony. (Pap).

Posiedzenie rady szkolnej powiatowej.

Dnia 27 czerwca r. b. odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej pod przewodnictwem inspektora powiatowej rady szkolnej przy współudziale delegatów powiatu.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy szkolne i oświaty pozaszkolnej oraz dalsze omówienie spraw, związanych z wprowadzeniem przymusu szkolnego w powiecie. (Pap).

Z wystawy prac szkół powszechnych.

Wystawa prac uczniów szkół powszechnych mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 115, trwać będzie przez 10 dni, to znaczy do 29 włącznie.

W pierwszym dniu zwiedziło wystawę 430 dzieci, uczniów szkół powszechnych, oprowadzonych przez nauczycieli i specjalnych instruktorów. (bip)

Z czerwonego krzyża.

W dniu 29 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału łódzkiego polskiego czerwonego krzyża. Zebranie zagaił wiceprezes tow. dr. Skalski i poprosił na przewodniczącego prezesa sądu p. Kamieńskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności w r. 1922 odczytane przez mec. Bilyka i zatwierdzono sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1922, przedstawione przez skarbnika instytucji p. Stefana Barcińskiego. Dyr. Michałowski odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem przystąpiono do wyborów zarządu.

Na plenarnem posiedzeniu nowego zarządu w dniu 19 b. m. ukonstytuowało się prezydjum.

Pomoc dla ofiar wybuchu wulkanu Etny.

W związku ze strasznym wybuchem wulkanu na Sycylji, oddział łódzki polsk. czerw. krzyża skierował do zarządu głównego P. C. K. w Warszawie wniosek, by polski czerwony krzyż pospieszył z pomocą ofiarom wybuchu.

Popis w gimnazjum im. St. Raiskiej.

W niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 3 odbędzie się w gimnazjum imienia St. Raiskiej doroczny popis z okazji zakończenia roku szkolnego. Podczas uroczystości tej zostanie odsłonięty portret zmarłej przełożonej ś. p. St. Rajskiej, ufundowany przez byłe uczennice tej szkoły.

Wyjazd łódzkiej szkoły dramatycznej.

Na skutek zaproszenia p. Osterwy, dyrektora teatru „Reduta" p. Wysockiej, artystki scen warszawskich, p. Michała Orlicza, redaktora „Sceny Polskiej", organu zw. artystów scen polskich, — łódzka szkoła dramatyczna pod kierunkiem dyrektora p. Barwińskiego wraz z artystami teatru łódzkiego wyjeżdża do Warszawy, celem dania dwuch poranków literackich poezji greckiej. — Przedstawienia powyższe odbędą się w Pomarańczarni w Łazienkach. (Pap).

Żądania garbarzy.

Zw. zawod. pracowników garbarskich wystawił żądania podwyższenia dotychczasowych płac o 80 proc. dla I gat. i 100 procent dla II kat., wyznaczając termin odpowiedzi do dnia 22 b. m. Ponieważ termin powyższy upłynął i garbarze nie otrzymali odpowiedzi od pracodawców, z dniem wczorajszym przystąpili do strejku.

Zlikwidowanie strejku czapników.

Zw. zawod. pracowników igły (Al. I Maja 2), sekcja czapników, wystawił żądania podwyższenia dotychczasowych płac o 60 proc. Na konferencji, odbytej w stowarzyszeniu rzemieślników (Południowa 4), majstrowie zaofiarowali 50 proc. podwyżki, którą to podwyżkę przedstawiciele czapników przyjęli. Wobec tego, trwający od 8 dni strejk czapników został zlikwidowany. (Pap).

—:—

Kryminalistyka

Podróż harmonji. Mastalerz Józef, wracając z zabawy, pod wpływem nadmiernej konsumcji, dostał bólów żołądkowych, co zmusiło go do udania się na osobność przy ul. Słowiańskiej nr. 5.— Harmonję, którą miał z sobą, zmuszony był w tym wypadku umieścić na drzwiach. Skorzystał z tego jakiś nieznany osobnik i harmonję skradł. Mastalerz Józef, spostrzegłszy brak harmonji, udał się do P.P., która wszczęła dochodzenie i amatora instrumentu muzycznego, wykryła. Jak się okazało, był to Wojciechowski Antoni, zam. przy ul. Sosnowej 13, który jednakże zbiegł. (Pap).

Międzynarodowa „mafja filatelistów“ działa!

Zuchwały napad rabunkowy w śródmieściu.— Tajemniczy bandyta operuje chloroformem, zabiera tylko zbiory marek, lecz zostaje schwytany.

Przy ul. Piotrkowskiej 169, zamieszkuje małżeństwo Markus. Mąż jest nauczycielem muzyki i stroicielem fortepianów.

Wczoraj o godz. 11-ej przed poł gdy Adela Markus była sama w domu, ktoś zapukał do mieszkania, mieszczącego się na I-szem piętrze i jakiś elegancko ubrany mężczyzna wszedł do pokoju. Na pytanie, czego sobie życzy, przybysz odpowiedział, że ma interes do męża p. M., a na dalsze pytanie oświadczył, iż chce zamówić p. Markusa do nastrojenia fortepianu. Wobec nieobecności męża, żona prosiła przybysza, jak zwykle czyniła, by pozostawił swój adres a mąż po powrocie do domu, zgłosi się o umówionej godzinie. Przybyły zgodził się na to, poprosił o kawałek papieru, a następnie o ołówek i nagle gdy Markusowa pochyliła się nad stołem, podając mu ołówek, przybysz rzucił jej na twarz chusteczkę przesiąkniętą chloroformem, sądząc, iż w ten sposób odrazu ją uśpi.

Napadnięta zorjentowała się i wszczęła alarm, a dla zwrócenia uwagi sąsiadów, poczęła rzucać krzesłami i innymi przedmiotami, wywołując łoskot. Na dole znajdował się skład manufaktury, a nad mieszkaniem Markusów zamieszkiwała znajoma ich, Iwanowa. Na nich właśnie liczyła napadnięta.

Lecz, jak to zwykle bywa, sąsiedzi sądzili, iż mają do czynienia z grubszem nieporozumieniem między małżonkami i nikt na ratunek nie spieszył.

W tej chwili jednak nieszczęśliwa kobieta padła bez zmysłów na ziemię — chloroform począł działać.

Przekonawszy się, iż ofiara została unieszkodliwiona, rabuś udał się do sypialni, gdzie otworzył znajdujący się tam kufer i wydobył cenny zbiór marek pocztowych w 2 albumach, przedstawiający wartość kilkudziesięciu miljonów marek.

Leżących obok pieniędzy rabuś nie ruszył, co jest dowodem, iż przybył on jedynie z powziętym zgóry planem okradzenia filatelisty. — Jednak nie wszyscy pozostali obojętnymi na zgiełk w mieszkaniu Markusów.

Jeden z urzędników składu manufakturowego, stanął przed wyjściem do sieni i oczekiwał kto z mieszkania Markusów wyjdzie, po chwili ze schodów zeszedł jegomość z dwiema książkami grubemi pod pachą.

Stojący u wyjścia urzędnik Rychter znał dobrze drogocenne albumy Markusa, którymi ten ostatni niejednokrotnie się chwalił. Zatrzymał on nieznajomego i spytał co niesie. W odpowiedzi, nieznajomy oświadczył: „Chodź pan ze mną do mieszkania Markusów to panu całą sprawę wyjaśnię“.

Mniej naiwnym był jednak p. Rychter i zwołał sąsiadów, którzy wspólnie przytrzymali nieznajomego, inni zaś weszli na górę do mieszkania Markusów. — Na wstępie uderzyło ich powietrze, przesycone chloroformem, a w drugim pokoju leżała stara Markusowa bez przytomności. Twarz ofiary spalona była chloroformem

Wezwano policję, oraz pogotowie, lekarz którego przywrócił ofiarę napadu do przytomności.

Tymczasem amatorem cudzych zbiorów zaopiekowała się policja. Przy zatrzymanym znaleziono flaszeczkę z chloroformem, dokumentów żadnych napastnik nie miał, stwierdził tylko, iż pochodzi z Warszawy i kradzieży usiłował dokonać z powodu braku środków do życia. Sprawa ta przedstawia się bardzo tajemniczo ze względu na objekt i okoliczności napadu rabunkowego. Dochodzenie w toku. (bip)

Wypadki.

Otrucie. Na chodniku przy zbiegu ulic Podleśnej i 28 p. Strzelców Kaniowskich usiłował otruć się wczoraj esencją octową Kazimierczak Bronisław, zam. przy ul. Jakuba 13. Wezwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło denata do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Powód samobójstwa nieznany. (Pap).

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o g. 9.30 rano na stacji Łódź-Fabryczna na przechodzących przed dworcem kolejowym, obok rusztowania, pp. inspektora drogowego inż. Dąbrowskiego, Pluskowskiego i Borowskiego spadł sztandar (rusztowanie) i jedna ze spadających belek ugodziła tak nieszczęśliwie p. Pluskowskiego w głowę, iż ten w parę minut po przeniesieniu go do domu zmarł. Pp. Borowski i inż. Dąbrowski na szczęście wyszli cało.

Ś. p. Pluskowski liczył lat 46, był rządca domów kolejowych i mieszkał w jednym z nich. Ofiara nieszczęśliwego wypadku, Pluskowski osierocił liczną rodzinę. Przyczynę zawalenia się rusztowania wyświetli dochodzenie.

Z sądów.

Echa ekonomicznego teroru.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiedli Wład. Czarnecki, Oskar Lejn i Józef Szefner, którym akt oskarżenia zarzucał, iż w dniu 10 stycznia r. b. w Pabjanicach w fabryce „Mahler i Rotberg“ dopuścili się aktu terorystycznego na pracujących robotnikach.

W owym dniu, część robotników tej fabryki nie stanęła do pracy, wobec ogólnego strejku włókienniczego, inny zaś odłam robotników przybył po południu do pracy i fabrykę uruchomiono.

Wówczas strejkujący robotnicy z oskarżonymi na czele poczęli bić pracujących, a Szefner usiłował kilkakrotnie wystrzelić, lecz nie zdołał tego uczynić, gdyż rewolwer się zaciął.

Pracujący robotnicy musieli pracę opuścić i fabrykę zatrzymano.

Rozprawom przewodniczył sędzia Illinicz w asystencji sędziów Kicmana i Łodzieńskiego.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, a świadkowie wielu szczegółów przypomnieć sobie nie mogli.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator M. Wilecki w przemówieniu swem podkreślił szkody, na jakie narażony jest przemysł z powodu strejków. — Oskarżeni stali na czele zorganizowanej grupy, która miała za zadanie zmuszanie ludzi, chętnych do pracy, do próżnowania. Prokurator wnosił o surowe ukaranie pod sądnych. Obrońcy oskarżonych prosili o uniewinnienie podsądnych wobec braku dowodów.

Sąd wydał wyrok, skazujący Szefnera na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego (5 miesięcy), Czarneckiego i Lejna po 2 miesiące więzienia. (bip).

Młodociani bandyci przed sądem doraźnym

Echa krwawego napadu przy ul. Milsza.

Nie upłynęły jeszcze 3 tygodnie od dnia, w którym dokonano napadu rabunkowego na Konstancję Bednarską, właścicielkę sklepu i cyklodromu przy ul. Milsza nr. 19, a już w dniu wczorajszym na ławie sądu okręgowego zasiedli wszyscy trzej sprawcy zbrodniczego czynu, sądzeni w trybie postępowania doraźnego.

Podsądni, to dzieci prawie, chłopcy lat 17—19, z których tylko Bieganowski zdradza pewne zwyrodnienie.

Obradom przewodniczy wiceprezes sądu B. Witkowski.

Na zapytanie przewodniczącego młodociani przestępcy zupełnie swobodnie opowiadają szczegóły z góry ukartowanego napadu. Opowiadają, jak we dwuch weszli do sklepu, podczas gdy Niedźwiedzki pilnował przed sklepem, jak zażądali wody sodowej i pili, prowadząc rozmowę zupełnie swobodnie do chwili, gdy nadszedł moment stosowny do działania.

Bednarska podeszła do drzwi, by je zamknąć, z czego skorzystał Bieganowski, schwycił ją za gardło i wraz z Grzelakiem wciągnęli nieszczesną ofiarę do sąsiedniego pokoju, gdzie bijąc ją łomem żelaznym, oraz raniąc nożami domagali się wydania pieniędzy. Aby stłumić krzyki napadniętej, zbrodniarze owinęli ją prześcieradłem, a następnie w dalszym ciągu zadawali jej nożem rany w głowę.

Los jednak chciał, iż w tej chwili siostrzeniec napadniętej, Obuchowski, przyszedł do niej w odwiedziny, a nie mogąc dostać się do sklepu z frontu, przeszedł przez podwórze i zajrzał do okna. I ujrzał scenę straszną: jeden z oprzyszków trzymał jego ciotkę, a drugi zadawał jej rany.

Na widok zaglądającego przez okno mężczyzny, rabusie rzucili się do ucieczki, lecz jednego z nich, uciekającego przez okno, Bieganowskiego, Obuchowski schwycił i oddał w ręce policji. Tymczasem Grzelak otworzył drzwi ze sklepu i uciekł niespostrzeżony na ulicę; jednakże i on został schwytany jeszcze w nocy

Lepiej poszczęściło się trzeciemu opryszkowi, Niedźwiedzkiemu, który, stojąc przed bramą na czatach, ulotnił się, gdy usłyszał wrzawę. Miał on w kieszeni 200 tys. marek, więc całą noc włóczył się po mieście, a rano wyjechał do Gdańska. W Gdańsku w ciągu dwuch dni wyczerpał posiadane zapasy pieniędzy, lecz na szczęście zaproponowano mu szmugiel tytoniu do Tczewa, na czem zarobił 300.000 mk. Z resztą pieniędzy powrócił do Łodzi i na drugi dzień został przez policję schwytany.

Po wysłuchaniu oskarżonych, na salę wchodzą świadkowie w liczbie 16.

Pierwsza cichym głosem składa zeznanie poszkodowana Konstancja Bednarska, która — wbrew obiegającym miasto wersjom — „wylizała się“ z zadanych jej ran i ku przerażeniu podsądnych drżącą ręką wskazuje na ławie oskarżonych tych, którzy, usiłując pozbawić ją życia, zrabowali jej oszczędności w postaci gotówki i biżuterji.

„Weźcie pieniądze, ale dajcie mi żyć“ — wołała konającym prawie głosem torturowana, na co jednak zwyrodniali bandyci nie zważali. Jedynie dzięki przypadkowemu nadejściu siostrzeńca Obuchowskiego, Bednarska pozostała przy życiu.

Na stole sędziowskim leżą, jako dowody rzeczowe, długi łom żelazny, dwa noże, oraz ubranie i bielizna Bieganowskiego, wszystko ze śladami krwi.

Świadek Obuchowski w zeznaniu swem powtarza okoliczności, w których tak niespodzianie przybył do swej ciotki, poczem sąd zarządza półgodzinną przerwę.

Po przerwie badani są dalsi świadkowie, którzy jednak do sprawy nic nowego nie wnoszą, stwierdzając tylko w niektórych punktach dowody, ujawnione w akcie oskarżenia.

Następnie sąd po krótkiej naradzie postanowił poszkodowaną zbadać przez lekarza, odrzucając również wniosek obrońcy Dickstei na, który wnosił o sprowadzenie do sądu w charakterze świadków funkcjonarjuszy policji, którzy schwytali Grzelaka.

Po przerwie głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego. Stwierdziwszy, iż wina podsądnych w całości udowodniona została, prokurator żądał kary śmierci dla wszystkich trzech oskarżonych, uważając, że o ile oskarżeni już w tym wieku są tak zdeprawowani i byli już niejednokrotnie karani za różne przestępstwa, należy ich usunąć ze społeczeństwa, któremu mogą jedynie krzywdę czynić.

Obrońcy oskarżonych domagali się łagodnego wymiaru kary ze względu na młodociany wiek oskarżonych.

Po dłuższej naradzie sąd ferował wyrok, skazujący oskarżonych na pozbawienie praw Bieganowskiego i Niedźwiedzkiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, a Grzelaka na bezterminowe ciężkie więzienie.

Skazańcy przyjęli wyrok z zupełnym spokojem i jedynie matka Bieganowskiego, po wysłuchaniu wyroku, padła zemdlona na ziemię. (bip).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 23 czerwca 1923 r.

Refleksje gospodarcze.

Jeszcze o preliminarzu na r. 1923.

Należy się jeszcze uważniej przyjrzeć preliminarzowi budżetowemu na r. 1923. Jest to pod wielu względami bardzo doniosły dokument. Po raz pierwszy ułożony on został w stałej walucie złotowej i po raz pierwszy podzielono go na trzy działy, uwydatniające właściwą naturę gospodarstwa budżetowego.

Inowacja, dotycząca waluty, ma głębokie znaczenie, bo wprowadza do życia skarbowego ustabilizowany miernik wartości, a tem samem miernik ten ewolucyjnie wejść musi już do powszechnych obrotów. Słusznie więc ministerstwo skarbu inicjuje już naradę, mającą zdecydować o zobowiązaniach złotowych w stosunkach prywatnych. Z chwilą bowiem, w której skarb z rachunkowości swej wyłącza marki papierowe, reforma ta powinna objąć wszystkie inne zasadnicze dziedziny życia gospodarczego.

Trzeba atoli zaznaczyć, że jak każda reforma, tak też inowacja walutowa, wymaga dokładnego oswojenia się z jej istotą. Tak dalece przywykliśmy do astronomicznych liczb w dawnych budżetach markowych, iż cyfry, wyrażone w złotych, zrazu nie dają nam jasnego pojęcia o rozmiarach dochodów i wydatków. Trzeba się dopiero wmyśleć i wczuć w nowy sposób rachunkowości. — Trzeba też dla ustalenia wartości przerachowywać znów złote na marki. Są to wyniki przyzwyczajeń psychicznych, które wprost anormalne zjawiska z biegiem czasu ujmują łatwiej od faktów prawidłowych. Lecz należy właśnie co rychlej powrócić do myślenia normalnego, aby otrząsnąć się z patologicznych nastrojów.

Ekonomiczne myślenie powinno być uproszczonem myśleniem Powinno ono osiągać cel obejmowania wzrokiem z jaknajmniejszym wysiłkiem danej dziedziny faktów.

Temu stały na przeszkodzie olbrzymie cyfry marek papierowych. Wprawdzie chwilowo wydają się niejasnemi wrażenia uproszczonych cyfr złotowych, ale niebawem już dadzą one nam — obok innych korzyści — korzyść oszczędności operacji myślowych

* * *

Podział budżetu na 3 działy obejmuje: 1) administrację, 2) przedsiębiorstwa i 3) monopole.

Budżet dochodów i wydatków administracyjnych wykazuje niedobór 666.905,000 złotych, budżet przedsiębiorstw 105,915,000 a budżet monopoli przewyżkę dochodu 62,568,000. Cały więc budżet ujawnia niedobór 710,252,000 złotych. Obróciwszy to znowu na marki (według kursu 8,500), aby osiągnąć pojęcie wartości, do którego przywykliśmy, otrzymamy sumę niedoboru 6,037,142,000,000 marek.

Niedobór jest pokaźny w markach, natomiast w złotych, czyli we frankach pełnowartościowych daje on na głowę ludności (licząc 30 milj. ludności) niespełna 24 złote.

* * *

Największe wydatki obejmuje ministerstwo spraw wojskowych. Jest to suma 709,587,000 złotych, czyli mniej więcej tyle, co cały deficyt budżetowy. Suma ta stanowi też prawie połowę wszystkich wydatków budżetu administracyjnego.

Z kolei największe wydatki obejmuje budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publiczn. Jest to suma 155,506,000 złotych, czyli około 10 i pół proc. wszystkich wydatków administracyjnych. Stanowi to na głowę ludności przeszło 5 złotych, czyli przeszło 42,500 marek.

Czysty dochód ministerstwa skarbu, obejmujący główne pozycje dochodowe całego budżetu administracyjnego, wynosi 477 miljonów 277 tys. złotych, czyli około 4 tryljonów 177 miljardów marek. Wypada to na głowę ludności około 16 złotych, albo około 13,600 marek.

Co się tyczy budżetu przedsiębiorstw, to główny niedobór wykazują koleje. Wydatki kolei wynoszą 178,355,000 złotych, a po potrąceniu dochodów — 5,997,000 złotych, niedobór stanowi 172 miljony 358 tys.

Deficyt kolejowy (przyczem budżet uwzględnia już zwyżki dochodów z podniesionych taryf) jest większy od całego niedoboru budżetu przedsiębiorstw, wynoszącego 105,905,000 złotych, czyli inaczej bez deficytu kolejowego przedsiębiorstwa dałyby przewyżkę dochodów około 66 i pół milj. złotych. Uderza jednak w preliminarzu przedsiębiorstw zestawienie dochodów i wydatków państwowych przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i przemysłowych.

Bilans przedstawia się tu w sposób następujący: dochody 1,535,000, wydatki 2,468,000, czyli niedobór blizko 1 miljon złotych (ściśle 933.000). Jest to bardzo ujemna wskazówka co do umiejętnej gospodarki przemysłowej państwa. Trzeba mieć jednak nadzieję, że gdy obecnie wydzielono przedsiębiorstwa państwowe z ogólnego budżetu i gdy postanowiono prowadzić je metodami handlowemi, sytuacja ta się poprawi.

* * *

Ostatnią, trzecią rubrykę budżetu tworzą monopole. Tutaj jest dość wydatna przewyżka dochodu, mianowicie 62 i pół milj. złot. w czem główną pozycję stanowi tytoń, przynoszący czystego dochodu 42,347,000 złotych. Sól przynosi dochodu 19,444,000 złotych, loterja 761,000, a sacharyna zaledwie 16,000 (co zresztą jest dodatnim objawem, bo dowodem, że do normy powróciło spożycie cukru)

* * *

Ot tak przedstawia się preliminarz budżetu na r. b. Czy rzeczywistość w pełni odpowie tym zamierzeniom, trudno dlatego przewidzieć, że z ogłoszonego preliminarza nie można wysnuć wniosków, w jakiej mierze on uwzględnia zwyżki podatkowe. Gdyby przewidywano wszystkie zwyżki do jakich w r. b. zmierzał zarząd skarbowy, to wyniki mogłyby wypaść o wiele niekorzystniej, albowiem teraz wiadomo, iż nie cały plan finansowy skarbu znajdzie realizację w tegorocznym budżecie.

St. A. Kempner.

Sytuacja gospodarcza Włoch

Bilans handlowy.

W swem expose, wygłoszonem niedawno w parlamencie, minister Stefani wspomniał o poprawie bilansu handlowego włoskiego. Ze statystyk celnych, które zamykają rok 1922, wynika, że aczkolwiek przywóz w grudniu 1922 (1,915,935,737 lir.), przekroczył sumę przywozu za grudzień 1921 o 37 miljonów, jednak nadwyżka ta jest sowicie pokryta nadwyżką wywozu 156 miljon. (1,009,965,428 w grudniu 1922, zaś 854,182,817 w grudniu 1921 r.).

W całości, cyfry za r. 1922 wykazują w stosunku do 1921 zmniejszenie się przywozu o pół miljarda (z 17.266,621.940 za rok 1921 na 15,,726,730,924 za rok 1922) i wzrost wywozu przeszło o miljard (z 8,275.006,061 z 1921 roku na 9,297,116,589 z 1922 r.).

W ten sposób deficyt handlowy, który w roku 1921 wynosił prawie 9 miljardów został zredukowany w roku 1922 do 6 miljardów 400 miljonów.

Bezrobocie.

Bezrobocie zmniejszyło się w r. 1922 w porównaniu do 1921 r.

Cyfra bezrobotnych na 1 stycznia 1923 wynosiła 381,986, podczas gdy 1 stycznia 1922 liczono ich 541,775.

Włoska polityka naftowa, która pod nowym rządem wykazuje wzmożoną ruchliwość, zwróciła się ku Albanji.

W marcu r. b. parlament albański dyskutował nad koncesją, udzieloną w marcu 1922 towarzystwu D'Arcey Exploation, która jest emanacją Anglo Persian Oil Co. Pomimo presji wywieranej przez posła angielskiego w Tirano, parltament albański tej koncesji nie ratyfikował, rozumiejąc, że nie chodzi w niej o eksploatację lecz o zagwożdżenie tejże.

Natomiast wcześniejsze oferty włoskie mają większe szanse urzeczywistnienia, gdyż bliska Albanja byłaby bardzo dla Włoch pożądanym dostawcą ropy.

Włoski „Sindacato Nazionale Combustibili" zażądał koncesji 2000 hektarów, obowiązując się zbudować kolejki i dając poważne gwarancje bankowe.

Z tym syndykatem konkuruje oferta Rockefellera, obiecująca pożyczkę skarbowi albańskiemu.

Ponieważ poszukiwania nafty we Włoszech (ostatnio w Abruzach) nie rokują poważniejszych rezultatów, przeto polityka naftowa włoska znów zwraca na drogę umów międzynarodowych i w kierunku koncesji zagranicznych.

Z naszego jednak układu naftowego z Włochami nic dotąd konkretnego nie wynika.

„Consorzio Mercantille Italiano" (Federacja kooperatyw faszystowskich), która się początkowo koncesjami naftowemi w Galicji zainteresowała, obecnie reflektuje w pierwszym rzędzie na węgiel śląski.

Węgiel.

Rozszerzenie się okupacji francuskiej nad Renem i ostatnie strejki górników w Anglji wzbudziły obawy, że wkrótce koleje i przemysł włoski mogą się znaleźć bez opału.

Są to płonne obawy, gdyż w lutym koleje włoskie, zaopatrujące również przemysł, poczyniły znaczne zapasy węgla, które starczyć mogą na kilka miesięcy nawet przy zupełnem zastoju przywozu węgla niemieckiego.

Dzięki skasowaniu całego szeregu pociągów i przywróceniu premjów dla maszynistów za oszczędność na węglu, oszczędzono w ciągu 1 kwartału r. b. 160 tys. ton węgla w stosunku do 1 kwartału roku zeszł.

Kapitał zagraniczny we Włoszech.

Z inicjatywy senatora Achille Loria powstał komitet propagandy założenia instytutu międzynarodowego przedsiębiorstw zagranicznych we Włoszech.

Inicjatywa ta powstała na tle kontraktów z zagranicznemi delegacjami na ostatni kongres izby handlowej międzynarodowej w Rzymie.

Na posiedzeniu komitetu w Rzymie w dniu 14 kwietnia wybrano komisję wykonawczą celem przystąpienia do utworzenia instytutu, który ma na celu zachęcanie kapitału obcego do inwestycji we Włoszech przez odpowiednią propagandę, przez łączenie oddzielnych inicjatyw, przez koordynacje poszczególnych wysiłków etc.

Traktat włosko - austrjacki.

W dniu 28 kwietnia r. b. podpisany został w Rzymie traktat handlowy włosko-austrjacki.

Jednocześnie z traktatem podpisane zostały dwie umowy: jedna dotycząca tranzytu handlowego austrjackiego przez Tryjest, druga — regulująca stosunki ekonomiczne w pasie pogranicznym obu państw.

Traktat handlowy zawarty jest na jeden rok z 6-miesiecznem wypowiedzeniem i z możnością prolongaty.

Warszawska giełda walutowa otwarta.

Giełdy prowincjonalne wznowią notowania w przyszłym tygodniu.

WARSZAWA, 22 czerwca. (Tel. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym ministerstwo skarbu wznowiło notowania giełdowe walut zagranicznych i otworzyło ten dział giełdy warszawskiej około godz. 1-ej.

Otwarcie giełd prowincjonalnych nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu. Podaż walut na dzisiejszem zebraniu była dość znaczna, prawie wyłącznie ze strony komisjonerów P.K.K.P.

Olbrzymie zakupy walut przez P. K. K. P.

WARSZAWA, 22 czerwca. — (AW). Ze sprawozdań, napływających do P.K.K.P. wynika, że od działy prowincjonalne zakupiły walut obcych po przeliczeniu ich na dolary na sumę 550.000 dolar.

WARSZAWA, 22 czerwca. — (AW) Dziś otrzymano tu od posła Korfantego wiadomość, że z Górnego Śląska oddane będzie do dyspozycji władz skarbowych pół miljona dolarów.

Należności za eksport inkasuje P. K. K. P.

WARSZAWA, 22 czerwca. — (Tel. od nasz. koresp.) W „Monitorze Polskim" ukaże się lada dzień rozporządzenie wprowadzające przymus inkasa należności za eksport towarów przez P.K.K.P. lub przez te banki, które działać będą w charakterze jej kontrahentów.

Urzędowa giełda warszawska.

Gotówka.	
Dolary St. Zjedn.	100,000
Franki franc.	6210
Marki niem.	75
Czeki.	
Belgja	5215
Berlin	75
Gdańsk	75
Londyn	461750
Nowy-Jork	100,000
Paryż	6210
Praga	3010
Wiedeń	142
Włochy	4560
Obligacje.	
4 proc. p. poż. pr. z 1920 r.	1725

AKCJE.

Bank dyskontowy 330 — 360
Bank dla handlu i przem. 130 — 145—140
Bank przem. lwow. 23 — 22
Bank zw. spół. zar. 185 — 180
Bank zj. ziem pol. 85
Bank małopolski 25
Bank handlowy 450 — 500 — 485
Bank kredytowy 88 — 100
Bank zachodni 500 — 490 — 525
Bank zw. ziemian 37 — 30 — 35
Polski bank handl. Pozn. 170—185
Sole potasowe 375 — 425 — 410
Puls 360 — —350 — 355
Kijewski 170 155 — 165
Wildt 31 — 35 — 34
Chodorów 300—340
Częstocice 1250—1400
Michałów 170—200—180
Firley 82,5—85
Firley V em. 73
Cerata 200—205
Lilpop 110—127
Norblin 110—95
Zawiercie 12250—14000—13000
Polbal 20—20 i pół
Ortwein 45—48
Rudzki 155—165
Czersk 220—240
Gosławice 330—370
Cukier 1650—2000—1850
Drzewo 20 i pół — 20
Węgiel 350—375—365
Cegielski 74—87—75 i pół
Modrzejów 280—340—300
Ostrowieckie 485—495—480
Ostrowieckie V em. 440—470
Majewski 300—295—320
Rohn Zieliński 92—85
Starachowice 290—322 i pół
Ursus 260, II em. 115—130
Pocisk 77,5—87,5
Parowozy 185—195—185
Zieleniewski 450—425—440
Żyradów 12000—11350—12500
Hurt 28
Jabłkowscy 25—28—26
Żegluga 31—30—30,5
Spiess 80—92,5—90
Ćmielów 85—83
Haberbusz 200—190—195
Nafta 51—54
Nobel 175—160—165
Pustelnik 86—90—87.5
Elektryczność 395—405
Spirytus 260—265
Lenartowicz 25—27—25
Belpol 25—24—24,5
Siła i światło 98—100 99
Trzebinia 72
Zachodn. Tow. dla Han. 23—22

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 22 czerwca (A. W). Wieczorna pogiełda notowała:

Naogół sytuacja bez zmiany. Kursy walut nie uległy zmianie w porównaniu z giełdą oficjalną.

Akcje oficjalne wykazały b. słabą zwyżkę, w zestawieniu z giełdą oficjalną (1—2 proc.). Z nieoficjalnych akcji notowano:

Konopie	80—90,000
Pruszków	35—35,000
Nitrat	20,000
Węgiel	5,500
Lokomotywy	65.000
Opatówek	33—35,900

Tendencja dla akcji nieoficjalnych lekko zwyżkowa.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22 czerwca (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	135660—136340
Funty szterl.	628425—631575
Guldeny hol.	53216.62—53485.38
Marka polska	131.67—122.33
Warszawa	133.68—134.34
Poznań	132,16—132,84
Paryż	8478 75—8521.25

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 22 czerwca (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Marka pol.	133—128
Holandja	53266.50—53533.50
Buenos Aires	47630.50—47869.50
Belgja	7132—7138
Norwegja	2254.505—22656.50
Danja	24388.50—24511 50
Szwecja	36059.50—36240 50
Finlandja	3760,50—3779.50
Włochy	6144.50—6175.50
Anglja	626430 - 629570
Ameryka	135660—136340
Francja	8354—8396
Szwajcarja	24339—24461
Hiszpanja	20074.50—20175.50
Austrja	193,51—194,49
Praga	4084.50—4105.50
Budapeszt	15.46—15 64
Bułgarja	1745.50—1754 50
Tokio	65336—656 4
Rio de Janeiro	13965—14035
Jugosławja	1546—1554

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 22 czerwca (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Warszawa	0.0055
Berlin	0.0041
Holandja	218.40
Nowy-Jork	557
Londyn	2572
Paryż	34,40
Medjolan	25.15
Praga	16.70
Budapeszt	0.05,50
Belgrad	6;35
Bukareszt	2.75
Sofja	7.15
Wiedeń	0.0078
Austr, stempl.	0.0078,50

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 240 mk.)

A. A. Angielskiego przez całe lato udziela rutynowana nauczycielka; wyucza szybko i dokładnie. Zgłoszenia: Wólczańska № 62, m 13, od 1—3 p p. i od 8—9 wiecz. 771—3-n

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3—5 pp. 94-2-n

Angielka udziela lekcji i konwersacji. Zastać można od 12—5. Piotrkowska 7, m. 18. 25-2-n

Student przysposabia z matematyki do państwowego egzaminu z 4, 6 i 8 klas we wrześniu. Godzina 10.00. Oferty do „Głosu" sub. „Egzamin" 834-2-n

Buchalterji, korespondencji, stenografii i pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79. 614—10

Biblioteka do nabycia we Lwowie, 12 tysięcy tomów oprawne w języku polskim, francuskim, niemieckim Beletrystyka. Bliższych informacji udziela Polskie Towarzystwo Księgarń kolejowych „Ruch" Spółka Akc. Oddział we Lwowie, ul. Zielona 6. 87-1-n

Muzyk udziela lekcji gry na skrzypcach i na klarnecie. Ceny przystępne. Zielony Rynek 6. Zylberberg. 8767—3

Szkoła rysunku i malarstwa artysty malarza S. Andrzejewskiego — czynna podczas wakacji. Zapisy od 3—5 pp. Kilińskiego 135, IV p. 742—10-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 300 mk.)

AAA Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia; płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 28, parter, m. 13. 78—12-k

Barjera malowana tokarskiej roboty okazyjnie do sprzedania. Zachodnia № 30, Dawidowicz. 8829—3—k

Do sprzedania garderoba, szafy, łóżka, otomana, stół, krzesła, nocne szafki bieliźniarka. Główna 9 m, 11. 8814—3-k

Elegancka dwukółka na gumach do sprzedania. Leszno № 4. Dozorca wskaże. 721—2-k

Hamaki, sienniki. Warsztacki, Piotrkowska nr. 23. 674-30-k

Meble salonowe mahoniowe (firmy K. Wutke) oraz pianino firmy zagranicznej zaraz do sprzedania. Wiadomość: Pomorska № 32, m. 5 762—3 k

Maszyny do szycia na raty, części, reperacje. Bürger, Piotrkowska 82. 8828—5—k

Młody człowiek znający polski i angielski poszukuje posady praktykanta. Ewentualnie spałby w interesie. Oferty sub. „Energiczny" 11200 689-4-pp

Meble różne sprzedam tanio byle zaraz. Radwańska 17 m. 3. 619—4-k

Okazyjnie sprzedam magiel w dobrym stanie. Spacerna 26, u stolarza. 8765—3—k

Rower sprzedam. 6-go Sierpnia № 41 m. 11. 8813—1—k

Sprzedam z rozbiórki 10.000 cegły oczyszczonej, stare belki i deski. Andrzeja № 54, m. 5, od 2—4 poł. 803—1-k

Stół dębowy do rozsuwania oraz sześć krzeseł okazyjnie do nabycia. Piotrkowska № 50, m. 7, od 10—3. 799 1-k

Sprzedam urządzenie gazowe biurowe, dywan salonowy, obrazy olejne, maszynę do prania wyżymaczkę. Nowo-Cegielniana 22, m. 9. 752-3-k

Sprzedam sklep bez mieszkania, nadający się na wszystko. Ul. Nawrot № 54. H. Zajde. 760-2-k

Sprzedam szafę, bieliźniarkę, łóżka, materace, stół, krzesła, kozetkę. Piotrkowska № 132. m. 9. 644-4-k

Ubrania męskie i dziecinne, modne, własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim" Piotrkowska 44. 222-7-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 180 mk.)

Biuralistka ze znajomością buchalterji, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Pomocnica". 8824—1—pp

Poszukuję posady pomocnicy buchaltera biuralistki, ewentualnie kasjerki. Oferty do Adm. „Głosu" sub „Kasjerka". 8823—1—pp

Panienka z 4-o klasowem wykształceniem poszukuje pracy. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego" sub „M. S." 8825—1—pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 300 mk.)

Potrzebna zdolna krawcowa do prywatnego domu od zaraz. Nawrot № 7, m. 28. 751—2-pz

Poszukuje się nocnego stróża z dobremi referencjami. Zgłosić się do firmy Thomas i Rubinstein, Piotrkowska 85, w godzinach biurowych. 8826—2—pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 350 mk.)

Pokoju dużego ewentualnie dwu mniejszych poszukuję natychmiast. Cena obojętna. Oferty: Hotel „Polonja" pokój 113. 755—2-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 240 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 410—10-d

Inteligentną izraelitkę do samodzielnego zarządu domem poleca biuro nauczycielskie Adamowiczowej. Piotrkowska № 91.

Jumpry jedwabne, wełniane i trykotowe w wielkim wyborze, również wykonywam zamówienia z materjałów powierzonych. Ulica 6-go Sierpnia № 39 m. 13. 8821—3—d

Mamki ze świeżym pokarmem (z prowincji), poszukują miejsca. Wiadomość: Szkolna № 26, IV p. 8812—2—d

Pannę do 7-letn. chłopca poszukuję. Wyznanie nie stanowi. Goldenberg, Piotrkowska 62. 17-2-d

Pensjonat w Poddębinie pod Tuszynem został otwarty. Wiadomość na miejscu. Łuczkowska, domy Pasińskiego lub Kilińskiego 50, front. 986—8-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 150 mk.)

Makus Wanda zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 756—3-z

Mistrzak Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 757-3-z

Sabina Heyman zgubiła dowód osobisty wyd. przez konsula w Brukseli. 792—3-z

Wieczorkowski Wiktor zgubił patent II-ej kategorji, wyd. w Łodzi.

Zacharjaszówna Zofja zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły p. Aba. 97-1-z

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.